

# REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDŹ, CZWARTEK 1 LIPCA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 180  
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49 | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 30-43, 36-44.  
 GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU | TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

## BUDZET NIE UCHWALONY!

Za sprawą marszałka Trąpczyńskiego, który odroczył wczoraj posiedzenie senatu, nie zostało uchwalone prowizorium budżetowe.

**Minister Klarner o sytuacji gospodarczej państwa.**

**Rząd będzie się starał o pożyczkę zagraniczną i obniży koszty świadczeń socjalnych.**

### Wrażenia ogólne.

Nasz sprawozdawca parlamentarny (L.) telefonuje:

Dzięki marszałkowi Trąpczyńskiemu od dziś, od godziny 12-ej w nocy w Polsce istnieje stan *ex lex*.

Stało się to w sposób następujący:

P. Trąpczyński tłumacząc się spóźnioną porą (8 wieczór!!!) przerwał dyskusję nad prowizorium budżetowym na kwartał 3 b. r., odkładając ją oraz głosowanie na dziś na godz. 10.15 rano.

W kulisach wiadomość o tem wywołała zrazu zgorzelenie, albowiem prowizorium skończyło się dziś w nocy, i nowe miało natychmiast obowiązywać.

P. marsz. Trąpczyński sam wciąż na każdym kroku domaga się legalizmu, a obecnie postąpił w taki sposób, jakby chciał pchnąć rząd na drogę antykonstytucyjną.

Natychmiast po tem niesłychanym przerwaniu posiedzenia, obecny na obradach senatu premier Bartel udał się do marszałka Trąpczyńskiego i odbył z nim naradę.

Przebieg jej, jak słyhać, był bardzo burzliwy.

Następnie p. marsz. Trąpczyński wraz z ministrem Klarnerem konferował z p. marsz. Ratajem, któremu prezes rady ministrów miał zakomunikować, iż

rząd nie wyciągnie konsekwencji z postępków p. Trąpczyńskiego.

Późnym wieczorem premier Bartel udał się na zamek, gdzie poinformował o wszystkim p. prezydenta Rzplitej.

W kulisach sejmu komentowano postępek p. Trąpczyńskiego w ten sposób, że chciał on za wszelką cenę przypomnieć rządowi, że senat ma coś w Polsce do powiedzenia.

### Przebieg posiedzenia

Warszawa, 30 czerwca.

Na dzisiejszym posiedzeniu senatu za brał głos pierwszy senator Buzek, który zreferował ustawę o prowizorium budżetowym na kwartał III wnosząc o przyjęcie prowizorium.

W sprawozdaniu swem podniósł on, in., że prowizorium wykazuje dalsze tendencje do oszczędności. Podwyżka podatków o 10 procent jest koniecznością, gdyż III kwartał jest najgorszy pod względem dochodów, ponieważ są wtedy najmniejsze płatności podatkowe.

### Mowa ministra Klarnera.

Następnie zabrał głos minister skarbu Klarner, stwierdzając, że obecnie

przyszła chwila, gdy należy przedstawić program gospodarczy rządu. Celem tego programu jest unifikacja gospodarcza. Znamy trudności tej pracy powiększone przez zniszczenia wojenne. Stałe przed nami zagadnienie, czy Polska jest krajem rolniczym, czy przemysłowym. Ludność przeważnie, bo w sześćdziesięciu kilku procentach, jest rolniczą, a tylko 15 i pół procent zajmuje się przemysłem. Dochód z rolnictwa wynosi dwie trzecie ogólnego dochodu społecznego. Ponieważ stopniowo ulepszenie warsztatów rolnych jest rzeczą stosunkowo nieskomplikowaną i daje wyniki w ciągu roku, natomiast podniesienie warsztatów przemysłowych jest o wiele trudniejsze i wymaga znacznego nakładu, a wyroby przemysłowe natrafiają na silną konkurencję — zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że w obecnej chwili nasz dochód społeczny może być powiększony łatwo nie przez przemysł, lecz przez warsztaty rolnicze. Można też powiedzieć, że pod względem rolnictwa stoimy na stanowisku prymitywnym.

### Polska — krajem rolniczo-przemysłowym.

Jednak dalecy jesteśmy — zaznaczył dalej minister — od niedoceniań doniosłości przemysłu, którego rozwój leży w interesie przeludnionej wsi, dla umożliwienia jego emigracji.

Polska jest krajem rolniczo-przemysłowym i ma tendencje rozwoju przemysłowego. Posiadanie własnego przemysłu zapewnia samowystarczalność i aktywność bilansu handlowego. Zwrócimy też uwagę na przemysł, ale na taki, który ma widoki eksportu oraz zaspokaja jednocześnie potrzeby kraju, a więc górnictwo, hutnictwo i przemysł leśny.

### Dlaczego nasze towary są drogie?

Następnie minister omawia kwestję stałości stosunku cen produktów prze-

mysłowych i rolniczych, zaznaczając, że od nich zależy stałość budżetu państwa, aktywność bilansu oraz stabilizacja i poprawa walut. Obecnie produkty przemysłowe są drogie, gdyż fabryki ponoszą wysokie koszty produkcji, obejmujące świadczenia socjalne, koszty pośrednictwa handlowego i drożyznę kapitału. Obniżenie tych cen jest pierwszym warunkiem rozwoju. Objawy eksportu produktów przemysłowych zagranicę niżej cen kosztu i odbijania strat na konsumentach krajowych muszą być poddane rewizji.

Z kolei minister poruszył kwestję obiegu pieniężnego. Obieg ten z 5 dolarów na głowę w początkach roku 1925 skurczył się obecnie do 4 dolarów. Kurczenie to odbija się fatalnie na życiu gospodarczym. Przyczynia się do tego zanik oszczędności, których suma nie dochodzi pół miliona złotych, podczas gdy przed wojną wynosiła 3 milardy franków złotych. Naprawa tych stosunków odbyć się może przez wyciężoną pracę w kraju i pomoc kredytową zagranicą. Kroczymy już pierwszą drogą i dojdziemy do najlepszych rezultatów.

### Pomoc zagranicy.

Powinniśmy się ubiegać o zewnętrzną pomoc, aby przyspieszyć gospodarcze odrodzenie Polski. Powiększenie obiegu winno nastąpić przez powiększenie kapitału zakładowego Banku Polskiego. Zmniejszenie stopy procentowej będzie pierwszym krokiem na drodze sanacji. Rozporządzenie wydane w dniu dzisiejszym wprowadza w życie te zasady we wszystkich kierunkach dostępnych dla ministra skarbu.

Nie można ulżyć bezrobotnym, mówił minister, bez podniesienia produkcji krajowej i robót publicznych na wielką skalę. Na pierwszym miejscu stawiam budowę portu w Gdyni i połączeń kolejowych z ważniejszymi ośrodkami przemysłowymi wybrzeża polskiego.

O ile chodzi o nasz bilans handlowy,

daliśmy chyba dość dowodów, że potrafimy nawet w trudnych warunkach stworzyć aktywny bilans handlowy. Utrzymanie aktywnego bilansu jest dla Polski względnie łatwe, gdyż eksportujemy produkty żywnościowe i surowce, które będą zawsze miały zbyt.

### Paszporty zagraniczne.

Co do ułatwień paszportowych poprzę wszystkie wyjazdy o charakterze gospodarczym, a wstrzymać będą wyjazdy o charakterze luksusowym, tak długo, dopóki waluta polska nie będzie uzdrowiona.

Kończąc swe przemówienie, pan minister oświadczył, co następuje: Jesteśmy w trudnej sytuacji gospodarczej i finansowej, mamy jednak dobre widoki rozwoju. Rząd będzie dążył do unifikacji gospodarczej dzielnic, do poprawy waluty, zwiększenia produkcji rolnej i ułatwień potaniania produktów przemysłowych. Zapewnimy też opiekę i możliwość oszczędzania. Rząd przeprowadzi na wielką skalę roboty publiczne.

Spółeczeństwo powinno zrozumieć, że jeśli wolność zdobyta została ofiarą krwi, to dobrobyt będzie można osiągnąć tylko w wielkim wysiłku całego narodu.

Po przemówieniu p. ministra Klarnera rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos senatorowie: Koskowski — przeciwko prowizorium, Kędziór i Szuldrzyński — za prowizorium oraz senator Koerner (Koło żydowskie). Oświadczył on, że o ile nie uchwalony zostanie jego wniosek, aby 10-procentowa podwyżka nie dotyczyła podatków bezpośrednich i zaległości — klub jego powstrzyma się od głosowania.

Dalsze obrady nad prowizorium odroczone do jutra i przystąpiono do ustawy o przedłużeniu mocy obowiązującej rozporz. Prezydenta Rzplitej o lichwie pieniężnej. Ustawę po referacie senatora Szereszewskiego przyjęto bez zmian.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie jutro.

### Oświadczenie premiera.

Po południu przybył do Prezydium Rady Ministrów pan prezes Rady Ministrów i odpowiadając na pytania dziennikarzy, oświadczył, co następuje:

Sejm uchwalił preliminarz budżetowy w trzech czytaniach 25 czerwca. Obowiązkiem senatu było uchwalić go przed 1 lipca. Z przykrością stwierdzić muszę, że tego konstytucyjnego obowiązku senat w terminie nie wykonał. Mimo to rząd nie wstrzyma normalnego biegu machinery państwowej.

## STRASZNA EKSPLOZJA pod Kowlem.

**2 oficerów i 36 żołnierzy zabitych. — 30 ciężko i 11 ciężko rannych.**

Kowel, 30 czerwca.

W czasie ćwiczeń 45 p. p. w Poworsku pod Kowlem, w chwili gdy kompania piechoty maszerowała polem, nastąpił wybuch 18-to cm. pocisku artylerii ryjskiego, zarytego w ziemi prawdopodobnie w czasie wielkiej wojny.

Skutki wybuchu były straszne

37-miu ludzi z kompanii zostało zabitych na miejscu, 30 odniosło ciężkie, a 11 cięższe rany.

Wśród zabitych znajduje się por. Staniewski. Ciężko ranny por. Kołodziej zmarł niebawem.

Ciężko ranni są również por. Małyszewski i por. rezerwy Wachnowski.

## B. premier Skrzyński wyjeżdża na wypoczynek zagranicę.

Nasz warsz. kor. (L.) telefonuje:  
Jak się wasz korespondent dowiadywa b. premier i minister spraw zagranicznych p. Aleksander Skrzyński, wyjeżdża jeszcze w bieżącym tygodniu zagranicę na dłuższy wypoczynek.

Przed wyjazdem p. Skrzyński składał wizyty pożegnalne.

Pierwszą — w Sulejówku u p. marszałka Piłsudskiego, następną u p. marszałka Rataja w sejmie.

## B. minister Gliwie w radzie Warszawskiego banku handlowego.

Nasz warsz. kor. (L.) telefonuje:  
Jak się wasz korespondent dowiadywa były minister przemysłu i handlu p. Gliwie wstąpił do rady banku handlowego w Warszawie.

## Bank Polski zakupił wczoraj za ośm i pół miliona złotych walut zagranicznych.

Nasz warsz. koresp. telefonuje:  
Zapowiadany na koniec b. m. znaczny przyływ walut do Banku polskiego, z tytułu eksportu i zobowiązań zagranicznych, wyraża się w niebywalej dotychczas dziennej nadwyżce skupu nad sprzedażą dolarów w oddziałach Banku polskiego.

Onegdaj zakupił Bank polski walut za około 8 i pół miliona złotych parytetowych (po 5.18 za dolara), sprzedając zaś walut za blisko 3 miliony. Nadwyżka wynosi 1 milion dolarów.

## Potop w Jarosławiu.

Jarosław, 30 czerwca.  
W dniu wczorajszym nastąpiło w Jarosławiu oberwanie się olbrzymiej chmury deszczowej. Okoliczne gminy Rudka, Cieplice, Dąbrowica i Słobowa zostały kompletnie zalane. W Cielicach Dolnych zalanych i zamulonych zostało 60 morgów łąki. Szkody są olbrzymie i do tychczas nie ustalone.

## Kutiskier skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

Berlin, 30 czerwca.  
Dziś zapadł wyrok w głośnym procesie Kutiskiera, oskarżonego o oszustwo. Kutiskier skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia i 4 miliony marek grzywny oraz utratę praw obywatelskich.

## Notatki telegraficzne.

— W dolinie Dunaju nastąpiła wielka powódź. Miasteczko Zombor, zostało opróżnione. W akcji ratowniczej bierze udział ludność i wojsko.

— „Daily Herald” twierdzi, że Włochy byłyby gotowe zagwarantować Rumunii granice Besarabii, żądają jednak wzajemian za to od Rumunii sojuszu.

— Wczoraj w południe odczuło trzęsienie ziemi w Santa Monica, Los Angeles i Santa Barbara. W Santa Barbara zginęło jedno dziecko. Wozy tramwajowe zostały wyrzucone z szyn.

— Z powodu deszczów istnieje obawa wylewu Dunaju powyżej Białogrodu. 12-000 wieśniaków i 500 wozów zajętych jest przy budowaniu tamy ochronnej.

— „Chicago Tribune” donosi z Pekinu, że zwalczający się dotychczas generałowie Tsang-Tso-Lin i Wu-Pey-Fu pogodzili się, aby wspólnie wystąpić przeciwko wrogowi, popieranemu przez Moskwę.

— „Petit Parisien” donosi, iż konferencja francusko-hispańska zakończyła badania sprawy losu ruffenów którzy złożyli broń. Zostaną oni rozdzieleni na poszczególne grupy, z których każda poddana będzie odmiennemu traktowaniu. Abd-el-Krim zostanie wysiedlony do kolonii francuskich w Afryce. Wybór Madagaskaru na miejsce jego pobytu nie jest jeszcze ostateczny.

# Projekty zmiany konstytucji.

## Niezadługo rozpoczną się w tej sprawie targi między stronnictwami.

## Co się obecnie dzieje w gmachu przy ulicy Wiejskiej?

Nasz sprawozdawca parlamentarny (L.) telefonuje:

Dzięki dzisiejszemu posiedzeniu sejmowi i obradom komisji administracyjnej, jak na dzień poświęcony, w gmachu przy ul. Wiejskiej zebrała się spora garstka posłów.

Nadało to izbie nieco ruchliwości, od której oddawna (z wyjątkiem ostatniego posiedzenia), byliśmy odzwyczajeni.

To też komentarze i rozmowy mnożyły się z większą niż zwykle szybkością, a wszystkie

tematy zmiany konstytucji.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że stronnictwa prawicowe, które same wniosły własne wnioski, starać się będą uzgodnić je z projektem rządowym.

Czy do jakiego kompromisu teraz dojdzie, trudno jest przewidzieć, w każdym razie usiłowania porozumienia będą według wszelkiego prawdopodobieństwa podjęte.

Nastąpić to ma za kilka dni.

Sejm po dzisiejszym posiedzeniu zwołany ma być w dniu 5 b. m. Na porządku

dziennym tego posiedzenia figurować będą projekty zmian konstytucji.

Oczywiście zostaną one odesłane do komisji i tam dopiero może być mowa o jakimś uzgodnieniu wszystkich projektów.

Jak daleko uzgodnienia te pójdą, na jakie ustępstwa stronnictwa się zdecydują — oto pytania, na jakie daremnie starali sobie posłowie dać wczoraj odpowiedź.

A odpowiedź będziemy mieli za dni kilka.

# Polska domaga się pokoju, ale nie może odstąpić od swego żądania stałego miejsca w radzie Ligi narodów.

Berlin, 30 czerwca.  
Polska Agencja Telegraficzna.

„Vossische Zeitung” zamieszcza w dzisiejszym nrze wywiad z polskim ministrem spraw zagranicznych, p. Augustem Zaleskim. Na pytanie, jakie są ogólne wytyczne polskiej polityki zagranicznej, brzmiała odpowiedź: **Naród polski, jak i cała Europa domagają się pokoju: dla Polski pokój ten jest konieczny celem odrodzenia wewnętrznego przez wytrwałą pracę.**

Wkraczamy obecnie w nowy etap na szczytach dziejów, w którym nasza narodowa praca bezwzględnie wzmoże się znacznie, a mianowicie produkcja, wymiana i zbyt towarów, oszczędność, zaufanie, a więc sprawy, które stanowią zasadnicze podstawy współżycia narodów i krejący.

Na pytanie, co p. minister sądzi o stosunku Polski do Rzeszy, brzmiała odpowiedź: To co poprzednio powiedziałem o polityce pokojowej Polski, dotyczy naturalnie w pierwszym rzędzie naszych sąsiadów. W stosunku do państwa niemieckiego będą zmierzać do utrwalenia

normalnych stosunków sąsiedzkich i stworzenia prawdziwej atmosfery pokojowej, która umożliwi wzajemne zrozumienie się i szacunek. Takie umocnienie stosunków między Polską a Niemcami uważam za najważniejszą gwarancję pokojową w Europie.

Jest zadaniem wszystkich odpowiedzialnych czynników w obu krajach działać w tym kierunku, aby stworzyć nastrój, odpowiadający temu zadaniu, i wyjaśnić, opinii publicznej obu krajów ten sens.

Równocześnie zaś przeciwdziałać wszystkim objawom, które utrudniają spokojne współżycie narodów. Na pytanie, może p. minister powie coś o stanie rokowań handlowych odpowiedź brzmiała: Jak Pan wie, pracuje komisja dla spraw celnych już od kilku tygodni i badają wzajemne żądania w obu stronnych koncesjach celnych. Rokowania, prowadzone przez obie strony zupełnie rzeczowo, mają normalny przebieg i pierwsza ich faza jest już zakończona. W najbliższym czasie na propozycję niemiecką

wejdzie pod obrady kwestja uprawnień osób fizycznych i prawnych. W przyszłym traktacie handlowym kwestje te, razem z obecnie opracowanymi sprawami weterynaryjnymi, stanowią integralną część traktatu handlowego.

Na pytanie, jak p. minister określi stosunek Polski w Genewie, minister oświadczył:

Nasz stosunek w sprawie rekonstrukcji rady ligi narodów i naszego udziału w tejże pozostaje niewzruszony. Nie jest to w żadnym wypadku podyktowane egoizmem państwowym, ale koniecznością ogólnie pojętą i prowadzącą do stworzenia możliwości rzetelnej współpracy Polski ze wszystkimi innymi narodami na gruncie ligi narodów. Tego rodzaju współpraca nie mogłaby mieć miejsca, jeśli Polska nie brała czynnego udziału w postanowieniach i przedsięwzięciach ligi narodów. Osiągnięcie takiego stałego miejsca dla Polski w radzie ligi narodów jest problemem pierwszym i pierwszym nie tylko dla nas, ale dla wszystkich tych, którym zależy na normalizacji stosunków europejskich.

# Kłopoty finansowe Francji.

## Rząd czyni starania o uzyskanie pożyczki w Ameryce. Caillaux chce wprowadzić nową walutę.

### 300 milionowa pożyczka

Paryż, 30 czerwca.  
Dzienniki drukują rewelacje Tardieu-go, według których rząd francuski już od dłuższego czasu prowadzi rokowania o pożyczkę zagraniczną. Jednocześnie „Quotidien” występuje z budżetową sensacją informacją, że rokowania te są już w przededniu zakończenia i że pożyczka amerykańska dla Francji będzie wynosiła 300 milionów dolarów.

Waszyngton, 30 czerwca.  
Z kół rządowych potwierdzają, że przedstawiciele Francji rokują z wielkimi bankami Stanów o dolarową pożyczkę. Warunkiem banków jest utrzymanie równowagi francuskiego budżetu oraz konsolidacja francuskich długów zagranicznych. Rząd Stanów ze sprawą pożyczki bezpośrednio nic nie ma do czynienia.

### Projekty Caillaux.

Paryż, 30 czerwca.  
W kółach zbliżonych do ministra skarbu, Caillaux, twierdzą, że zamierzone ustabilizowanie kursu franka na obecnym poziomie ma być wstępem do wprowadzenia w najbliższym czasie według przymusowego kursu nowej waluty.

Londyn, 30 czerwca.  
Oczekiwany tu jest rychły przyjazd Caillaux na otwarcie rokowań o oparcie spłaty długów francuskich w Anglii na nowych podstawach.

### Wyczekujące stanowisko finansjery.

Paryż, 30 czerwca.  
Nowy gubernator Banku Francuskiego, Moreau, usiłuje wejść w kontakt ze sferami finansowymi Francji, celem uzyskania dla skarbu państwa większej pożyczki w kraju.

Wśród sfer finansowych widać jednakże pewne wyczekiwanie i brak wia-

ry. Naogół wyczekuje się obecnie, co przyniesie oświadczenie Brianda, a więcej jeszcze — oświadczenie Caillaux, oba zapowiedziane na wtorek przyszłego tygodnia.

Na expose rządu Brianda, frank odpowiedział dalszą zniżką. Funt szterlingów notowano 171.80, dolar — 35.32.

### Spółpraca angielsko-francuska.

Paryż, 30 czerwca.  
Potwierdzają się dementowane ze strony rządowej doniesienia, jakoby Caillaux wszczął rokowania z „Federal Reserve-Bank” i z „Bank of England”, chcąc obie te instytucje finansowo wciągnąć do współpracy nad stabilizacją franka francuskiego i sanacją finansów.

### Reichstag będzie rozwiązany

## jeżeli odrzuci projekty rządowe

Berlin, 30 czerwca.  
Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym kanclerz dr. Marx zdał sprawę z przebiegu swoich rokowań, odbytych z socjal-demokratami. Jak donosi „Berliner Tageblatt”, rząd ma zamiar rozwiązać Reichstag na wypadek odrzucenia jego projektu. Gdyby jednakże prezydent Hindenburg odmówił swego pozwolenia na rozwiązanie parlamentu, wówczas gabinet poda się do dymisji.

Fascynujący, porywający film p. t.

Z tajemników duszy kobiecej.

Jutro! Jutro! Jutro!

## PRASOWE METODY FASZYZMU.

Neapol, w czerwcu.

Jeżeli porównamy stosunki prasowe faszystowskich Włoch ze stosunkami prasowymi bolszewickiej Rosji, to zauważymy, że istnieje pod tym względem ogromne podobieństwo.

Wprawdzie w Sowdepji zupełnie nie ma prasy opozycyjnej, a we Włoszech prasa ta istnieje, ale po baczniejszym zbadaniu panujących tu stosunków prasowych przekonamy się, że ta faszystowska wolność prasy de facto niczem prawie się nie różni od stosunków prasowych Rosji sowieckiej.

W Rosji niema żadnych pism opozycyjnych: absolutnie żadnych.

We Włoszech pisma te istnieją, lecz podlegają tak surowej cenzurze, że nie mogą swobodnie się wypowiadać w sprawach polityki włoskiej. Ograniczają się wobec tego do obiektywnego informowania swych czytelników o sprawach bieżących, a jeżeli zamieszczają czasem jakiś artykuł treści politycznej, to przedmiotem jego jest w dziewięćdziesięciu wypadkach na sto polityka międzynarodowa lub wydarzenia polityczne w państwach obcych.

Ciekawe, że np. podczas procesu Duminiego (zabójcy Matteottiego) opozycyjne gazety włoskie nie pisały o tej sprawie ograniczając się podawaniem krótkich sprawozdań urzędowej agencji Stefaniego, lecz w tym samym czasieapełniały swoje szpalty gruntownie i szczegółowo rozważaniami na temat: czy Feng - Jung - Tsiang zwy cięży Czang - Tso - Lina, czy Abd-el-Krim oprze się francuzom i czy powstanie plemienia Dżebel - Druse w Syrii na leży uważać za skończone czy też nie?

A o procesie morderców Matteottiego ani jednego słówka...

Jak faszyci cenzurują prasę opozycyjną?

W carskiej Rosji istniała, jak wiadomo, cenzura prewencyjna, która znaczyła swoją „pracę“ białymi łysinami na płachtach pism opozycyjnych.

Faszyci uznali, że ten rodzaj cenzury nie opłaci się.

Wynaleźli lepszy sposób: zamiast prewencyjnej cenzury wprowadzili represyjną, polegającą na tem, że gazety konfiskuje się w drukarni i w kioskach już po wydrukowaniu numeru i wypuszczeniu go na sprzedaż uliczną.

System ten jest zaiste zabójczy dla pism opozycyjnych. Proszę sobie wyobrazić, jak kolosalną stratę ponosi gazeta, jeżeli władza konfiskuje kilkadziesiąt tysięcy gotowych do sprzedaży numerów: papier, farba drukarska, prąd elektryczny, robocizna i mnóstwo innych drobniejszych kosztów — wszystko to idzie na marne, gdyż pieniądze za skonfiskowane numery nie wpływają...

W ten sposób władza faszystowska stara się finansowo zrujnować prasę opozycyjną.

Każda konfiskata — to lekkie, lecz fakże bolesne i dotkliwe ciachnięcie nożem w gardło; to powolne zarzynanie skazańca, którego nie zabija się od razu lecz wypuszcza mu się krew małymi dawkami, aż wreszcie nadchodzi moment, gdy wyczerpany powolnym upływem krwi skazaniec zaczyna rzeźić i musi ducha wyzionąć...

Rozumiejąc zabójczość tej taktyki, opozycyjne pisma włoskie wogóle przestały się zajmować życiem politycznym Włoch i w ten sposób starają się wegetować w nadziei nadejścia lepszych czasów.

Niezależnie od tego faszyci napadają od czasu do czasu na lokale pism opozycyjnych.

Tak np. w dniu zamachu na Mussoliniego gromady zbrojnych faszystów wpadły do lokali prawie wszystkich pism opozycyjnych i zdemolowały je. W Rzymie spustoszyli lokal gazety „Mondo“ i tygodniak „Giustizia“, w Medjolanie wpadli do redakcji dzienników „Avanti“ i „Unita“, nie mówiąc już o innych, mniejszych pismach prowincjonalnych.

Podczas takich napadów łamie się maszyny, zapala się pliki papierów, rzucając je przez okna na ulicę, chwytają się stoły, biurka i krzesła i wyrzucają

je, nie otwierając okien, poprzez szyby na ulicę...

Po takiej „operacji“ ulica wygląda rzeczywiście, jak po pożarze. A ponadto okłada się kijami spotkanych w redakcji współpracowników, waląc po sobie aż do krwi i utraty przytomności.

Nazajutrz w pismach ukazuje się wzmianka, że gromada faszystów na padła na lokal pewnej gazety i zdemolowała go, przyczem poturbowano pewną ilość osób.

Daremnie szukalibyśmy w tej wzmiance słów, donoszących o zaarrestowaniu lub ukaraniu sprawców napadu.

Znajdujemy natomiast informację, że jedna ofiara napadu, pan X., będzie w myśl orzeczenia lekarza zdrowa za 20

dni, druga, pan Y., za 14 dni, trzecia pan Z., za 10 itd., itd.

\*.\*

Gdy na jesieni r. ub. podczas konferencji w Locarno Mussolini wszedł na salę, pełną korespondentów pism z całego świata, stała się nagle rzecz niesłychana.

Przepełniona dziennikarzami sala w jednej chwili opustoszała i Mussolini po został na sali sam jeden...

Tak powitała prasa europejska swego świetnego kolegę, znakomitego publicystę, b. redaktora gazet „Avanti“ i „Popolo d'Italia“, który dziś jeszcze mówi o sobie, że z zawodu jest dziennikarzem i że czuje się dumnym z tego...

R

DROGI ROBOTNIK SOWIECKI  
wykazuje nieznośne wprost obniżenie wydajności pracy.

Zagadnienie wydajności pracy w przebiegu w pierwszych latach rządów sowieckich w Rosji nie istniało. Zagadnienia natury polityczno-rewolucyjnej zbyt pochłaniały umysły.

Dopiero w latach ostatnich sprawa ta nabrała szczególniejszego znaczenia, a spadek wydajności pracy w porównaniu do norm przedwojennych, stał się jednym z palących problemów, domagających się szybkiego rozwiązania.

Jeśli przeciętna roczna wydajność pracy robotnika rosyjskiego w r. 1913 oznaczyć cyfrą 100, to okaże się, że wydajność ta w roku 1918 wyraża się cyfrą 37,3, w roku 1921 — cyfrą 31; czyli, że w roku 1921 robotnik w przemyśle rosyjskim produkował przeszło 3 razy mniej, niż w latach przedwojennych.

W tym samym okresie mniej więcej równoległe ulegają redukcji płace. W stosunku do roku 1913, jeśli płacę przeciętną robotnika za ten rok wyrazić cyfrą 100, — płace w latach następnym wyrażają się w cyfrach: w roku 1918 — 40,9 w roku 1921 — 31,6.

Wszakże w latach późniejszych stosunek pomiędzy wydajnością pracy a zarobkami zaczyna kształtować się zupełnie inaczej. Jak wykazały to szczególne badania, wydajność pracy w roku 1924 w głównych gałęziach przemysłu rosyjskiego wynosiła około 50 — 60 procent w stosunku do wydajności r. 1913.

W tymczasem ogólny koszt robocizny (a więc zarobki, świadczenia socjalne, ubezpieczenia itp.) w tymże roku był od 50 proc. do 100 proc. wyższy, niż koszt robocizny w roku 1913.

Jeśli w roku 1913 na 100 rb. towaru wyprodukowanego koszt robocizny wynosił 30 rb., w r. 1924 wyrażał się on cyfrą około 50 rb. Jest rzeczą zrozumiałą, że żadna racjonalna kalkulacja w tych warunkach nie była możliwa.

Powyższe okoliczności zmusiły rząd sowiecki do wydania szeregu zarządzeń zmierzających w kierunku zwiększenia wydajności pracy. Główne środki, jakie w tym celu zastosowano, — zgodnie z programem ustalonym w r. 1924, — były następujące: zaprowadzenie płac akordowych za wykonane roboty, walka z nieuzasadnionym skracaniem sobie przez robotników czasu pracy, zaprowadzenie premii, odpowiednia propaganda.

Podjęta akcja w ciągu paru lat dała realne wyniki. Jeżeli, jak to już powyżej wspomnieliśmy, przeciętna wydajność pracy robotnika w roku 1924 w porównaniu do wydajności pracy z roku 1913 wyraża się cyfrą 50 proc., w r. 1925 wzrasta ona już do cyfry bliskiej 66 proc.

Równoległe z powyższą akcją zaprowadzono dalszego podwyższania płac.

Wszakże stan ten dał się utrzymać tylko do końca 1925 roku, gdyż wzrastał ferment wśród robotników zmuszonych do nowych ustępstw w normowaniu zarobków.

Obaliło to naturalnie wszelkie dotych-

czasowe kalkulacje, co stało się tem groźniejsze, że r. 1925 — 1926 pod względem finansowym i handlowym zawiodł pokładane w nim nadzieje i wobec zupełnego fiasca projektowanej kampanii wywozu ziarna, zmusił rząd sowiecki do zastosowania jaknajdalej idących oszczędności, celem powstrzymania zarysowującego się coraz wyraźniej spadku waluty.

Zjawiskiem, dającym dużo do myślenia, stał się przytem fakt, że, jak się okazało z ostatnio przeprowadzonych statystyk, nie można obecnie liczyć na dalszy wzrost wydajności pracy robotnika, znajdującego się w dużej mierze w warunkach, niż przed wojną, i zmuszonego pracować na nieremontowanych i zuży-

tych warsztatach.

Przeciwnie, zaczęły coraz wyraźniej zaznaczać się symptomy jego przemęczenia.

Zdaje się więc, że wyjścia z sytuacji rząd sowiecki zmuszony będzie szukać na zupełnie innej drodze, mianowicie na gruncie odbudowy zniszczonych instalacji fabrycznych i kopalnianych. Lecz sprawa to nielatwa i przy obecnym stanie tych warsztatów wymagająca wielkich kapitałów, których Rosja nie posiada. Przytem rekonstrukcja taka, w najlepszym razie, wymagałaby dłuższego przeciągu czasu. Stawia to dotychczasowe próby odnowienia życia gospodarczego Rosji sowieckiej wobec nowych znaków zapytania.

S.

Głosowanie ludowe w Niemczech  
wykazało, że chciwość b. panujących jest przez wyborców oceniana z należytem oburzeniem.

Berlin, w czerwcu.

Głosowanie ludowe (Volksentscheid), które odbyło się w Niemczech, miało za przedmiot wniosek socjalistów i komunistów, załatwiający wloką się oddawna sprawę odszkodowań dla b. panujących w sposób najradykałniejszy, drogą wywłaszczenia ich bez odszkodowania. Wniosek ten wszedł na porządek dzienny na podstawie t. zw. „żądania ludowego“ (Volksbegehren), które odbyło się parę tygodni temu przy udziale 12 i pół miliona wyborców na ogólną liczbę blisko 40 milionów wpisanych na liście a więc ilość wyższą od 1/4 ogółu wyborców, uprawnionych do przedkładania propozycji ustaw parlamentowi, a o ile ten sprawy nie załatwi, decydującemu głosowaniu ludowemu (Volksentscheid). Z powodu oporu nacjonalistów i wątpliwości wśród stronnictw środka, parlament sprawy nie rozstrzygnął i referendum ludowe odbyć się miało.

O ile głosowanie ludowe decydujące ma być prawomocne i dać wynik, to musi w niem wziąć udział przeszło 50 proc. zapisanych na liście wyborców, a z tych większość musi się oświadczyć za przedłożonym projektem ustawy. Prawica, która w ścisłym porozumieniu z b. panującymi, broniła ich interesów, wybrała bardzo zręczną taktykę, wysuwając hasło powstrzymania się od głosowania. W ten sposób prawica powołała się mogła na wielką ilość obojętnych i niezdecydowanych, którzyby i tak w głosowaniu udziału nie wzięli, jako na swoich zwolenników, dalej uzyskała kontrolę nad tajnym głosowaniem, gdyż jedynie zwolennicy lewicy brał w niem udział; wreszcie ukryła istotną swoją siłę liczebna.

Hasło wywłaszczenia bez odszkodowań wysunęli komuniści; socjaliści, mimo wątpliwości wielu swoich najwybitniejszych przywódców, poszli za komunistami.

Demokraci, nie chcąc naruszać zasady własności prywatnej, pozostawili swoim zwolennikom swobodę zajęcia stanowiska, centrum oświadczyło się przeciw wywłaszczeniom, a stronnictwa prawicowe rozwinęły terror, zwłaszcza w okręgach wiejskich, i to przedewszystkiem na wschodzie, utrudniając lub uniemożliwiając robotnikom, zależnym od fabrykantów i właścicieli ziemskich, wzięcie udziału w głosowaniu.

W tych warunkach 15 i pół miliona biorących udział w głosowaniu, a z tego 14 i pół miliona za wywłaszczeniem jest sukcesem radykalnego ruchu antymonarchistycznego, choć głosowanie ludowe, nie osiagnawszy 50 proc. głosujących, nie dało wyniku, a sprawa z powrotem przeszła przed parlament.

Z cyfr wynika, że poza socjalistami i komunistami 5 milionów wyborców ze wszystkich stronnictw, nawet z prawicy, oburzonych chciwością b. panujących, oświadczyło się przeciwko nim.

Wobec tego kompromisowy projekt rządowy w sprawie odszkodowań wszedł szybko pod obrady parlamentu przy poparciu centrum i demokratów, a na żądanie socjalistów, którzy nie odrzucają zasadniczo kompromisu, pretensje b. panujących mogą jeszcze ulec obcięciu. Prawica lęka się rozwiązania parlamentu i zapewne nie będzie stawiała większych trudności, można się więc spodziewać, że parlament, pod naciskiem głosowania ludowego, całą sprawę definitywnie załatwi.

J. L.

# W morzu krwi i lesie szubienic utopi rząd turecki spisek na życie Kemala-paszy.

Angora, w czerwcu.

Władze tureckie przeprowadziły z niebywałą wprost energią śledztwo w sprawie wykrytego niedawno spisku przeciwko prezydentowi republiki tureckiej, niezwykłemu Kemalowi-Paszy.

W wyniku śledztwa, które prowadzono jednocześnie w Smirnie, Angorze i Konstantynopolu, stwierdzono, że w spisku tym brały udział wszystkie konserwatywne elementy, które nie mogły się pogodzić z nowym stanem rzeczy, powstałym na skutek radykalnych reform pierwszego prezydenta republiki tureckiej.

Zamach na życie Kemala-Paszy miał być niejako sygnałem do ogólnego przewrotu.

Fakt ten zasługuje na szczególną uwagę przez wzgląd na to, że po raz pierwszy od rewolucji nacjonalistycznej usiłowano obalić rząd Kemala-Paszy. Charakterystyczną jest ta okoliczność, że w spisku tym brał udział cały szereg byłych ministrów, obecnych posłów opozycyjnych oraz wyższych urzędników i oficerów, którzy przez obecny rząd przeniesieni zostali w stan nieczynny.

Spisek przeciwko Kemalowi-Paszy wykryto zupełnie przypadkowo. Jeden z przywódców spiskowców, b. komendant żandarmerji w Konstantynopolu, Edib-bej, chciał pozyskać dla swej organizacji pewnego zwolennika obecnego rządu republikańskiego, Szewki-beja. Po krótkim namyśle postanowił Szewki-bej pozornie wstąpić do organizacji zamachowców, by w ten sposób zapoznać się szczegółowo z planami spiskowców. Na tajnych posiedzeniach dowiedział się Szewki-bej, że zamach na Kemala-Paszę dokonany zostanie 16 czerwca w Smir-

nie, dokąd prezydent republiki przyjechać miał z okazji święta Bajramu.

Według planu spiskowców oczekiwano miały Kemala-Pasze mniejsze grupki na wąskich uliczkach Smyrny, a w odpowiedniej chwili z poszczególnych grup rzuconoby na prezydenta kilka bomb. Po odfakowaniu zamachu odjechałby spiskowcy niezwłocznie na grecką wyspę Chios.

Posiadając o spisku wyczerpujące informacje, zwrócił się Szewki-bej do gubernatora miasta Smyrny, któremu zakomunikował wszystkie szczegóły. Gubernator zmobilizował niezwłocznie policję i wojsko i okrażył przedewszystkiem hotel Hafarzade, gdzie spiskowcy mieli swą siedzibę.

Widząc, że są zdradzeni, nie stawiali spiskowcy przy aresztowaniu najmniejszego oporu, dzięki czemu „rewolucja” została zlikwidowana bez przelewu krwi. W lokalu spiskowców znalezione zostały składy bomb i rewolwerów najrozmaitszych kalibrów.

Wiadomość o wykrytym spisku wywołała w całej Turcji olbrzymie burzenie. Ze wszelkich stron nadchodziły do kancelarii prezydenta republiki niezliczone depesze, w których ludność wyrażała swą radość z okazji ocalenia Kemala-Paszy.

We wszystkich większych miastach odbyły się wiece, na których domagano się wydania głów spiskowców bez względu na zajmowane przez nich stanowiska.

Minister spraw wewnętrznych Dżamil-bej, bawiacz właśnie w Diabekirze, powrócił niezwłocznie samolotem do Angory, by osobiście kierować śledztwem w sprawie zamachu na Kemala-Paszę.

Rząd republiki tureckiej postanowił z całą bezwzględnością przeprowadzić likwidację spisku.

W tym celu wysłano do Smyrny t. zw. „sąd niezależny”, który postępuje zupełnie niezależnie, „według własnej woli”.

W Angorze, Konstantynopolu i Smyrnie dokonano całego szeregu aresztowań. Między innymi aresztowano 40 posłów opozycyjnych z byłym premierem Refet-paszą, b. ministrem spraw wojskowych Dżemalem-paszą i innymi wybitnymi politykami tureckimi na czele.

Z całą bezwzględnością postępowali władze republikańskie wobec byłych oficerów, znanych ze swego nieprzejednanego stanowiska wobec prezydenta republiki.

Kemal Pasza wystosował do narodu

tureckiego specjalny manifest, w którym daje wyraz swej wdzięczności za liczne dowody oddania i oświadcza, iż spisek skierowany był nietylko przeciwko jego osobie, lecz i przeciwko republice oraz przeciwko tym zasadom, na których opiera się Turcja republikańska.

Wreszcie domaga się Kemal-Pasza w swym manifeste jaknajsurowszego ukarania przestępców. Nie trudno się wobec tego domyśleć, jaki los spotka niefortunnnych spiskowców tureckich.

Spisek przeciwko Kemalowi-Paszy zakończy się morzem krwi i lasem szubienic. A to będzie groźną przestrożą dla tych wszystkich którzy niezadowoleni są z obecnego rządu republikańskiej Turcji.

## Francuska wyprawa polarna.

Kapitan marynarki francuskiej, Emil Seguler, zamierza na statku swoim Rene Bellot wyruszyć w przyszłym miesiącu w drogę ku biegunowi północnemu. Przedstawicielom prasy kapitan Seguler udzielił następujących informacji: „Załoga mojego statku składa się z 12 osób, między innymi z jednego lekarza i jednego operatora kinematograficznego. Zaopatrzeni jesteśmy w żywność na 3 lata. Płynąc zamierzamy pod żaglami i zapomocą motoru. W Grenlandji użyjemy zaprzęgu psów eskimoskich, który ciągnąć będzie nasze sanie. Celem naszej wyprawy jest zbadanie olbrzymich nieznanych obszarów na północ od Alaski, dotarcie do Bieguna geograficznego i Bieguna magnetycznego oraz pozyskanie obserwacji meteorologicznych, fizycznych, geograficznych i biologicznych. O ile napotkamy szczepy eskimoskie postaramy się dać im możliwość zakosztowania dobrodziejstw cywilizacji”.

## Walka „suchych” z „mokrymi”.

Ameryka ma już dość wstrzemięźliwości i chciałaby wreszcie wychylić bez obaw „jedną mocną kropelką”.

Nowy Jork, w czerwcu.

Niema wątpliwości: batalja rozpoczęła się na całej linii. Wojna między „suchymi” a „mokrymi” wchodzi w fazę decydującą.

Vox populi zadaje się przechylać na stronę „mokrych”. Wszyscy mają już dosyć przymusowej wstrzemięźliwości. Już nawet i wybory zaczynają się odbywać pod hasłem: pić czy nie pić!

W Pensylwanji np. przy wyborach próbnych do senatu zwyciężył kandydat „mokrych” przeciwko dwóm konkurentom „suchym”.

W stanach Illinois, N. York, w Kalifornji zarządzane zostały próbne plebiscyty, które dały przytłaczającą większość zwolennikom „mokrych”. Nie dziwnego zresztą. Pomimo drażniących zakazów wszyscy piją. Piją ukradkiem podły alkohol, lub przemycane wino, placąc drogo za zakazany owoc. Wina, ani piwa nie brak na wsi. Każdy farmer ma bowiem prawo produkować wino, jablecznik i piwo na własne potrzeby. To też winnice w południ. Stanach cenione są na wagę złota. A farmerzy zdobywają się na genialne pomysły szmuglowania spirytaliów własnej fabrykacji do miast.

Pewien uniwersytet w Kalifornji zapatrywał się np. przez długie miesiące w wino, które otrzymywał w postaci transportów oliwy i benzyny do samochodów. Nadmierna konsumcja „benzy-

ny” zwróciła jednak w końcu uwagę władz i trick został wykryty.

Bardziej pomyslowi fabrykanci spirytaliów przesyłają zakazane napoje swym odbiorcom w wydrążonych belkach, ekspedjowanych całymi wagonami, w trumnach ba, nawet w gipsowych odlewach dzieł sztuki.

Pomyślność fabrykantów, szmuglerów i konsumentów przekracza granice zwykłej fantazji. Do „twórczej” inwencji zmusza ich czujność celników, agentów prohibicyjnych i policji, wędzących na wszystkie strony.

W bloku „suchym” wybito jednak przez tę parę lat duże szczeliny i wylomy. Prohibicja kosztuje! Kosztuje, i to dużo, utrzymanie całej armji kontrolerów i wywiadowców, celników i straży granicznych oraz portowych. A przytem „stróża trzeźwości” ulegają samemu pokusom wychylenia „jednej mocnej”, a co gorzej — argumentów brzęczących.

Szmugiel, przemysł t. zw. bottlegerów daje tak wielkie zyski, że ryzyko, nawet duże, oplaca się świetnie. Na pieciu przydybanych na gorącym uczynku, drugich pięciu wywija się z potrzasku rozmaitymi sposobami i dochodzi do majątku do fortun milionowej.

Tak więc walka toczy się na całej linii, przy pomocy prasy, której większość zresztą stoi po stronie „mokrych”.  
G. E.

## Złóci adwokaci w Anglii.

Sensację wśród angielskich kół uniwersyteckich wzbudził fakt równoczesnego promowania na angielskich doktorów praw i dopuszczenia do obrony przed kratkami dwojga rodzeństwa chińskiego: brata i siostry.

Dzieje Inner Temple notują po raz pierwszy powołanie przed kratki obrońcy obywateli chińskich. Pan Khye Seng Lim i panna Lim nie zamierzają wszakże korzystać z prawa wykonywania praktyki obrończej w Londynie, uważając, że miejsce ich jest w ojczyźnie, której wiedza ich bardziej się przyda.

I. GUREWICZ.

## Bobikow.

Bobikow wszedł do salonu rodzinny Cebjedew i już w drzwiach powiedział:  
— Przyniosłem paniom czekoladę!

— Dziękuję! — rzekła panna Barbara, a panna Nina zagryzła wargi i zagłębiła nos w cudną różę, stojącą w wazoniku.

Bobikow przywitał się i usiadł.  
— To z firmy „Mignon”. Najlepszy gatunek; w każdym razie tak mi powiedziała sprzedawczyni.

Zapłaciłem półtora rubla za funt. Szalone pieniądze... ha, ha, ha!.. Ja nienawidzę czekolady: przylepia się tak do podniebienia.

Panna Nina wybuchnęła śmiechem.  
— A! rozumiem! — mrużąc chytry oczka, szepnął Bobikow. Pani śmieje się z tego, że powiedziałem: „szalone pieniądze”. Zapewniam panią, że dla mnie wyrzucenie półtora rubla nie ma żadnego znaczenia.

Jeśli pani chce, jutro znów przyniosę czekoladę.

Bobikow ze zdenerwowaniem rozwiązywał paczuszkę. Siostry patrzyły na siebie w milczeniu.

— Naturalnie, oszukaństwo!.. Wiedziałem o tem... u nas taka czekolada kosztuje tylko po dziewięćdziesiąt kopiejek funt... — rzekł Bobikow zagłębując do pudełka.

— Należało, więc z sobą przywieźć czekoladę! — rzekła ironicznie panna Nina.

— Co za pomysł?! — krzyknął Bobikow. — Wozić czekoladę przez te glu-

pie sześćdziesiąt kopiejek!.. Nie jestem taki skąpy, jak pan! sędzi! Niech mi się zdaje, że zgubiłem te pieniądze, lub, że mi je wyciągnęli w tramwaju z kieszeni... Proszę, jedzcie panie!

— Dziękuję! — krzyknęły jednocześnie obie siostry.

— Nie, musicie jeść przy mnie: Chcę się dowiedzieć, czy czekolada będzie wam smakować. Oto ta z rumem, jest zdaje się, dobra. Proszę bez ceremonji, przyniosłem przecież czekoladę po to, aby panie je zjadły. Wszystko i tak już przypadło!.. Pieniądzy nie oddadzą!.. Do prawdy nie jest to taka wielka suma, lecz na ulicy się tego nie znajduje. Na przykład ja — nie znalazłem nigdy nawet dziesięciu kopiejek! W rzeczywistości, jakie to śmieszne; pomyśleć tylko, że za to, co kosztują te czekoladki, mógłbym mieć miejsce w wagonie sypialnym, do samego domu!..

Siostry patrzyły na siebie.

Panna Nina zakrywa twarz rękami i po chwili, chcąc ukryć uśmiech, bierze szybko czekoladkę. Bobikow patrzy pannie Ninie do ust, póki nie zjadła całej czekoladki.

— Niezła ci, można ją jeść? — pyta Bobikow.

— Całkiem dobra — odpowiada panna Nina.

— Zdaje mi się, że była nadziana kremem?

— Tak!

— Jestem zadowolony, że czekolada smakuje pani; przecież zapłaciłem za nią słono, a gdyby była niedobra, miałbym żmartenie.

— Czy panu podoba się Petesburg? — zapytała nagle panna Barbara.

— Nie!  
— Dlatego,

— Należy patrzeć na wszystko krytycznie! — mówi marszcząc czoło, Bobikow. — Stolica... wielkie miasto. Miasto, w którym mieszkam, jest maleńkie. Tutaj ulice są długie i szerokie, u nas zaś krótkie i wąskie. Tutaj domy są wielopiętrowe, u nas najwyższe jednopiętrowe, tu jest elektryczność i gaz, u nas nafta i świece. I tak dalej!..

Panna Barbara chciała coś powiedzieć, lecz spojrzawszy na siostrę, bąknęła cicho:

— Niech sobie gada.

Lecz Bobikow nagle zamilkł. Zamyślił się.

Po minutce milczenia rzekł znów:

— Można było kupić czekoladę i za rubla, lecz nie byłaby z firmy „Mignon”. Panna Barbara, pani jeszcze nie skosztowała czekolady! Panna Nina uważa, że jest całkiem niezła... Proszę, niech pan spróbuje!..

— Dziękuję! — rzekła panna Barbara.

— Jakże to dziwne; Po co istnieją na świecie fabryki czekolady, tak, jak by nie można było żyć bez czekolady!.. Naturalnie kupiłem czekoladę, lecz, gdyby ona nie istniała, nie czułbym braku tego produktu. Ileż milionów ludzi w Rosji nie jada jej wcale... A w innych krajach? A na przykład samojedzi, lub eskimosi, może nawet nigdy nie widzieli czekolady!..

— Tak!.. tłumiąc śmiech, odrzekły obydwie siostry.

— O ile policzymy wartość pudełka, wiatki, wstążeczki, kolorowych bibulek, szczypek, wyniesie to razem zapewne czterdzieści procent kosztów!..

— Cudowna, niezwykła, świetna, smaczna i pożywna czekolada! — Jesteśmy panu za nią bardzo wdzięczni!..

— nerwowo przerwała panna Nina.

Bobikow zamilkł.

Co właściwie mu podobało się pannie Patesburgu? — zapytała panna Barbara.

— Tu nie zna mnie nawet pies z kula w nogę, a tam... —

— Nawet psy pana znają? nie wytrzymała panna Nina.

— Jak Boga kocham znają! — radośnie zawołał Bobikow. Gdy przejdę koło cerkwi, pies popa zawsze macha na powitanie ogonem i wesoło szczeka!..

— Tak, to bardzo przyjemne? — wtrąca łaskawie panna Nina, tracając pod stołem siostrę — nogę.

— Bardzo przyjemne! — z uczuciem mówi p. Bobikow. — nawet pies, a pozna swego. A tutaj czym jestem? Ziarnkiem piasku! — U nas znają mnie wszyscy. Wiedzą nawet, ile zarabiam, ile wy daję!..

— Czy pan zdąży jeszcze pójść do teatru? — przerwała mu panna Barbara.

— U nas też jest teatr!.. Siedzę w pierwszym rzędzie, i wszyscy to widzą, a tutaj — usiadłem w pierwszym rzędzie, czy w ostatnim — nikt nawet nie zwróci na mnie uwagi! — żali się Bobikow.

Po chwili spojrział na zegarek i powiedział:

— Muszę panię pożegnać — jadę teraz wprost na dworzec; spieszę do domu!

Siostry odetchnęły głęboko.

— Nie martwcie się moje panie, wkrótce będę znów w Petersburgu! — żegnając się, pociesza je Bobikow.

Stojąc już na progu odwraca się i dodaje:

— Jedzcie, proszę, czekoladę: będziecie mnie przy tem wspominać!

—

—

Wiadomości bieżące.

**LIPIEC**  
**1**  
**CZWARTEK**

Dziś: Elżgusza B.  
Jutro: Nawiedz. N. M. P.

Wschód słońca o g. 3.19  
Zachód o g. 8.00  
Wsch. księżycy o g. 11.10  
Zachód o g. 8.55  
Długość dnia g. 17.53  
Ubyło dnia 0.04

**Jedną książkę rocznie**  
kupuje przeciętnie każdy  
mieszkaniec Polski.

Produkcja wydawnicza w Polsce wzrosła w roku ubiegłym, 1925 w porównaniu z r. 1924. Jak stwierdza „Przeгляд Księgarski“ w r. 1925 wydano ogółem druków 5969 w nakładzie 17.254.796 egzemplarzy.

W roku 1925 średni nakład jednego druku wyniósł 3.843 egzemplarzy, w roku 1924 — 3.358 egzemplarzy.

W języku polskim zarejestrowano w roku 1925 druków 5.060 t. j. 84,8 proc. ogółu druków, zaś w roku 1924 — 4.144 druki czyli 80,7 proc. ogółu druków. Produkcja w języku polskim zwiększyła się o 916 druków.

Porównując liczby ludności z liczbami nakładów druków nieperjodycznych w roku 1925, otrzymamy następujące rezultaty: 1 książka wypada na 1,1 mieszkańca Polski, 1 książka wypada na 0,9 Polaka, na 2 Żydów, na 9,5 Ukraińców, na 61 Białorusinów, na 5 Niemców.

Największą liczbę druków zarejestrowano w roku 1925 z zakresu „poezja, po wiesć, dramat“ — wydano 672 druki t. j. 13,3 proc. ogółu druków polskich.

W porównaniu z r. 1924 wydano o 140 druków więcej.

Na drugim miejscu co do ilości druków stoi książka prawna, i społeczno-naukowa.

Na trzecim miejscu — podręczniki szkolne.

Trzynaste miejsce co do ilości druków, a czwarte co do wysokości nakładu, zajmują druki sensacyjne.

W dziale tym występuje jednak wyraźna tendencja zniżkowa. Dużą rolę w tej zniżce odegrały wydawnictwa gro-szowe.

**Stan zasiewów w Polsce**  
jest gorszy, niż w roku ubiegłym

Niedostateczna ilość ciepła, łowarzyżca wiosennej wegetacji, wpłynęła de prymującą na rozwój roślinności skutkiem czego przeciętny poziom stanu zasiewów dotąd nie dorównywa analogicznemu okresowi z roku ubiegłego.

Porównawcze zestawienia dają następujący szereg przy pięciostopniowej skali kwalifikacyjnej:

W roku 1926 — pszenica ozima — 3,4 tyto ozime — 2,9, jęczmień — 3,2, owies — 3,3, koniczyna — 3,1.

W r. 1925 — pszenica ozima — 3,8, tyto ozime — 3,8, jęczmień — 3,1, owies — 3,2, koniczyna — 3,5.

Państwiska i łaki pozostają przeważnie a poziomie zeszłorocznym, t. j. mają wygląd przeciętnie średni.

Województwa zachodnie, Małopolska i Wołyń zapowiadają się najlepiej pod względem urodzajów.

**Niemcy nie przepuszczają naszego węgla.**

Tylko 22 pociągi przechodzą przez Hamburg i Szczecin.

W ostatnich dniach znaczne transpory węgla polskiego górnoląskiego szły ranzytem przez Niemcy via Drawski Młyn od Szczecina i Hamburga, gdzie węgiel ładowano na statki.

Obecnie min. kolei otrzymało od zarządu kolei niemieckich zawiadomienie, że przyjęcie przez nie węgla polskiego graniczone zostało: dla wywożonego przez Hamburg — do 18 pociągów, a dla wywożonego przez Szczecin — do 4 pociągów dziennie. Jednocześnie koleje niemieckie zmniejszyły odpowiednio ilość wagonów, dostarczanych zagłębiu górnoląskiemu pod naladunek węgla, wywożonego przez Niemcy.

**CIĄNIENIE DOLARÓWKI**  
odbędzie się w dniu dzisiejszym.

W dniu dzisiejszym odbędzie się ciągnięcie II serii 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej. Ciągnięcie odbędzie się o godz. 10 rano w ministerstwie skarbu.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim zwłokom nieodżałowanego

**b. p. Abrama Rudnika**  
składa serdeczne „Bóg zapłać“  
stroskana rodzina.

Do głębi wzruszone śmiercią naszego ukochanego profesora

**b. p. ABRAMA RUDNIKA**  
serdeczne współczucie składają rodzinie

Abiturjentki 1920-21 r.  
gimn. E. Jaszuskiej-Zeligmanowej.

Z powodu przedwczesnego zgonu b. kolegi, nieodżałowanej pamięci

**Abrama Rudnika**  
wyrazy serdecznego współczucia składają żonie, synowi i rodzinie zmarłego

Kierowniczka oraz grono nauczycielskie  
gimn. Eugenji Jaszuskiej-Zeligmanowej.

**Kelnerzy patrzą restauratorom na ręce**  
Kombinacja z doliczaniem procentu za usługę spali najpewniej na panewce.

W swoim czasie donieśliśmy o obywatelskim stanowisku pracowników gastronomicznych, którzy energicznie wystąpili przeciwko lichwie restauratorów łódzkich, zwłaszcza zaś w t. zw. ogródkach.

Energiczne to wystąpienie oraz akcja referatu walki z lichwą nie odstraszyła restauratorów łódzkich, którzy wystąpili obecnie z nowym projektem wyzysku konsumentów.

Zamierzają oni zażądać od pracowników kelnerskich, aby ci za swą pracę doliczali gościom restauracyjnym procent do rachunków.

Jednocześnie zapewnili oni solennie,

iż obniżą ceny potraw i napoi o różnicę procentu kelnerskiego.

Pracownicy postanowili projekt ten odrzucić, twierdząc, iż robocizna winna być kalkulowana łącznie z ceną towaru, a zresztą restauratorzy, obniżając rzekomo ceny zmniejszyliby porcje, na czym ucierpiałby konsument.

Również i skarb państwa poniósłby przy tem straty, ponieważ zmiana ta spowodowałaby pokaźne zmniejszenie się podatku obrotowego.

Z tych względów właśnie pracownicy kelnerscy postanowili przeciwstawić się temu projektowi i w celu powzięcia ostatecznych uchwał w tej sprawie odbyć specjalne zebranie.

**Trudno jeździć bez benzyny.**  
Smutne doświadczenia podróżujących do Piotrkowa.

Jak wiadomo między Łodzią a Piotrkowem istnieje także komunikacja autobusami, prowadzonymi przez różnych impresarijów. W czasach ostatnich otrzymujemy z kół publiczności coraz liczniejsze zażalenia na te samochody, które z różnych względów w drodze odmawiają posłuszeństwa.

Znane nam są wypadki, że pasażerowie, którzy odważyli się na jazdę takim autobusem, opuścili Łódź o godzinie 12 w południe, zdołali dostać się do Pio-

trkowa dopiero o godz. 8 wiecz., i to na furmankach wynajętych kilka kilometrów przed Piotrkowem.

Przed paru dniami znów samochód, wyjeżdżający z Łodzi, załadowany pasażerami z Piotrkowa, stanął w polu koło Rzgowa z powodu braku benzyny.

Było by wskazaniem, aby władze zainteresowały się bliżej temi przedsiębiorstwami, a to w interesie podróżującej publiczności.

**Co usłyszymy przez radio**  
dzisiaj w czwartek, dn. 1 lipca.

Warszawa, 480 m. — 15.00—15.15 Komunikat rolniczy. 17.00—17.25. Odczyt p. t. „Rachunkowość jako podstawa organizacji gospodarstw wiejskich“ wygłosi p. Henryk Ohrt. 17.30—18.30. Jazzband. 18.30—18.55. Dziewiąty wykład z cyklu „Najnowsza historia Polski“, wygłosi prof. Henryk Mościcki. 19.00—19.25. Wykład p. t. „Elektryczność w roli służby domowej“, wygłosi architekt, Lech Niemojewski. 20.00—20.15. Komunikat rolniczy. 20.30—22.00. Koncert wieczorny.

Część I-a. 1. Thomas: Uwertura „Raymond“, wykona orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. J. Ozimilskiego. 2. Massenet: Arja z op. „Thais“, odśpiewa p. Marja Budziszewska, art. Opery Warszawskiej. 3. Massenet: Suite neapolitańska wykona orkiestra.

Część II-a. 4. a) Rossini: Uwertura do opery „Semiramis“, b) Leoncavallo: Fantazja „Medzi“ wykona orkiestra. 5. Puccini: Arja z opery „Manon Lescaot“ odśpiewa p. Budziszewska. 6. Ponchielli: Muzyka baletowa z „Glocondy“, wykona orkiestra.

Rzym, fala 425 m. — 21.00 wieczór muzyki hiszpańskiej.

Zurych, fala 515 m. — 21.30 wieczór pleśni.

Praga, fala 368 m. — 20.00 koncert orkiestry.

Frankfurt, fala 470 m. — 21.15 koncert wio-lonczelowy.

Monachjum, fala 485 m. — 17.00 „Abu Has-sen“, opera komiczna Webera.

**„Reduta“.**  
**„Ostatni pocisk“.**

Z ostatnich nowości kinematograficznych na specjalne wyróżnienie zasługuje przedewszystkiem „Ostatni pocisk“, film amerykańskiej wytwórni „First National“, wyświetlany obecnie z wielkiem powodzeniem na ekranie „Reduty“.

Reżyser Robert Higgins postawił przed sobą zadanie: wyrwać szmat dziejowej przeszłości, ożywić go, rzucić przed głodne oczy nasze, pozwolić masom przeżyć wielką wojnę światową, jak gdyby po raz wtóry.

Zadanie to zrealizował reżyser w zupełności. „Ostatni pocisk“ nawet w szczegółach — to przede wszystkim ogrom pracy, wyczelowanej i sprecyzowanej. W filmie tym znajdujemy jedne z tych scen, które pamięć nasza zachowuje po to, ażeby ich nigdy nie zapomnieć.

Reżyser Higgins pokazał lwi pazur swego wielkiego talentu w dwóch przedewszystkiem najwspanialszych fragmentach filmu, a mianowicie w scenie awantury w paryskiej kawiarni i w epizodach eskadry samolotów niemieckich, bombardujących szpital francuski.

Popisową rolę kobiecą Rancee Darcourt odtwarza piękna Blanche Sweet, zbyt rzadko u nas widywana bohaterka filmu „Próba miłości“, gwiazda pierwszej wielkości konstelacji Griffitha. Łączy ona słodycz i dziewczęcą powieknosć z grą spokojną i głęboką wyczuła. Sekenduje jej dzielnie jeden z najmłodszych amantów filmowych Ameryki, nie zwykle sympatyczny Ben Lyon.

Jeśli dodamy, że po mistrzowsku zrealizowano całość, że są sceny o ekspresji wprost niebywałej, łatwo będzie moż na wyciągnąć wniosek, iż „Ostatni pocisk“ jest prawdziwą rewelacją naszego repertuaru letniego.

Nad program — przewyborna 2-aktowa farsa „Dynamit“, wywołująca nie-milknące kaskady szczerego śmiechu.

**Koszty utrzymania**  
**w czerwcu**  
wzrosły zaledwie o nieznaczny procent.

W piątek dnia 2 czerwca odbędzie się w magistracie posiedzenie komisji ustalającej koszty utrzymania rodziny robotniczej, zaś w sobotę komisja do badania zmian kosztów utrzymania obliczy zmiany kosztów w miesiącu czerwcu, w porównaniu z miesiącem majem.

Według powierzonych obliczeń drożyzna w czerwcu wzrosła o nieznaczny procent. b

**Inwalidzi — żydzi**  
popierają stow. im. płk. Berka Joselowicza.

W dniu onegdajszym pod przewodnictwem p. Blauszteina odbyło się zebranie zrzeszonych inwalidów wojennych Żydów m. Łodzi.

Na zebraniu poruszono cały szereg spraw dotyczących się Żydów inwalidów którzy znajdują się w trudnym położeniu materialnym.

Po omówieniu całego szeregu spraw zebrani jednogłośnie uchwalili zadeklarować się na członków stowarzyszenia Przystosowania Wojskowego i Wychowania Fizycznego im. płk. Berka Joselowicza, które to stowarzyszenie zostało zorganizowane przez p.p. Blauszteina i Meizlera oficerów rezerwy.

Ponadto uchwalono opodatkować się na rzecz wymienionej organizacji, przyczem zebrani podkreślili, że inwalidzi wojenni żydzi wcale o obowiązkach swoich wobec państwa nie zapomnieli, i chcą oni przyczynić się do wzmocnienia siły obronnej i potęgi Rzplitej Polskiej.

Fascynujący, porywający film p. t.  
**Z tajników duszy kobiecej.**  
**Jutro! Jutro! Jutro!**

# Odrzucone żądania włókniarzy.

Ministerstwo pracy wezwało do Warszawy przedstawicieli obydwu stron.

Konferencja z przemysłowcami nie dała, oczywiście, żadnego rezultatu.

W dniu wczorajszym, o godz. 11-ej rano, odbyła się zapowiedziana konferencja przemysłowców z przedstawicielami związków zawodowych, w sprawie podwyżki płac robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym.

Przemysłowców reprezentowali pp.: Pawłowski, inż. Rumpel, Gutke i Durski, związki zawodowe reprezentowane były przez pp. posła Szczerkowskiego i p. Walczaka (zw. klasowy), p. Kulczyńskiego (zw. polski) i p. Piechotkównę (zw. chrześcijańska).

Na wstępie zabrał głos p. Pawłowski który zobrazował położenie przemysłu i zaznaczył, że podwyższenie płac odbiło by się ujemnie na całym życiu gospodarczym i spowodowałoby podrożenie cen artykułów pierwszej potrzeby.

Eksport jest, zdaniem p. Pawłowskiego, zupełnie wykluczony, zaś rynek wewnętrzny zdławiony, wobec czego należałoby przede wszystkim starać się o potaniecie produkcji, a co za tem idzie, o przedłużenie dnia pracy, na co ustawy socjalne nie pozwalają.

Podwyżka płac wywołałaby więc skutek wręcz przeciwny i zabiłaby przemysł zupełnie, który zmuszony byłby wówczas ratować się redukcją personal-

na robotników, co chyba nie jest na ręce związkowi zawodowemu.

Z kolei zabrał głos poseł Szczerkowski, który stwierdził, iż przemysł nie znajduje się narazie jeszcze w tak beznadziejnym położeniu, by zmuszony był podwyższyć redukcją robotników i mylił się, jeśli przypuszcza, że podwyżka wpłynie na wzrost kosztów utrzymania.

Z drugiej zaś strony, położenie robotników jest okropne i nie można przypuszczać, by mogli oni nadal utrzymywać się za groszowe płace.

Inż. Rumpel wykazał wówczas cyfrowo, że położenie przemysłu jest fatalne, czego dowodem jest, iż w krajowym związku 120 firm bądź zrujnowanych jest doszczętnie, bądź też znajdują się w przededniu ruiny. W wielkim związku cyfra ta dochodzi do 20. Z tego więc względu żądania podwyżek w momencie obecnym są zupełnie nierealne.

Na zapytanie posła Szczerkowskiego, czy należy wobec tego uważać pertraktacje za rozbite, przemysłowcy odpowiedzieli, że być może znaleźć się jeszcze inne rozwiązanie sprawy, narazie jednak nic konkretnego powiedzieć nie można.

Na tem konferencja została zakończona.

Argumenty przemysłu nie mają podstaw.

Wywiad z pos. Szczerkowskim na temat podwyżek żądań włókniarzy.

Po konferencji z przemysłowcami, zwróciliśmy się do posła Szczerkowskiego, który udzielił nam dokładnych informacji w sprawie żądań robotników i stanowiska przemysłowców.

Przemysłowcy kładli nacisk na sytuację w przemyśle, którą nazywali straszną, oraz na groźbę zahamowania rozwoju przemysłu.

Podwyżka, zdaniem przemysłowców, sparaliżowałaby w pierwszym rzędzie tę część przemysłu, która pracuje na eksport.

W końcu przemysłowcy wysunęli jeszcze ten motyw, że podwyżka przyczyni się znacznie do zwiększenia drożyzny, a na to przemysł zgodzić się nie może.

My uważamy — mówił pos. Szczerkowski — że nie tylko w Polsce przemysł znalazł się w złej sytuacji. Ostatnio jednak sytuacja się poprawiła, a przeprowadzona reorganizacja w fabrykach wpłynęła na zmniejszenie się kosztów administracyjnych.

Tę reorganizację przeprowadzono kosztem robotnika, gdyż zwiększono jego wydajność, a nie powiększono zarobków, a temu związki zawodowe muszą się przeciwstawić.

Ostatnio przemysł zastosował się do warunków ekonomicznych kraju i wkroczył na normalną drogę, a przy obecnej ilości dni pracy i reorganizacji zapewnił sobie zyski i normalny rozwój.

Tak samo kurs walut nie wpływa na dochody przedsiębiorstw, gdyż przemysł kalkuluje w dolarach i wahania nie go nie obchodzą.

Charakterystycznym jest, że od czasu ostatniej podwyżki w grudniu 1925 r.

wyroby odzieżowe podrożały o 44,0% proc., a robotnicy nie otrzymali żadnej podwyżki, choć wzrost drożyzny doprowadził do minimum zarobki robotnicze i obecnie doszło do tego, że koszty robocizny są minimalne i w kalkulacji nie odgrywają roli. Przyznanie podwyżki robotnikom nie może, jak to mówią przemysłowcy wpłynąć na zahamowanie eksportu i pogorszenie sytuacji w przemyśle.

Na pogorszenie sytuacji w przemyśle nie wpływają płace robotników, lecz utrata rynków zbytu w Rosji.

Stanowisko przemysłowców uważa poseł Szczerkowski za drwiny ze zdrowego rozsądku. Przedstawiciele robotników będą musieli wyciągnąć ze stanowiska przemysłowców pewne konsekwencje na przyszłość.

Przemysłowcy grają, jak zwykle, na zwłokę, czego dowodem jest fakt, że w ciągu trzech blisko tygodni nie dawali odpowiedzi, by wykończyć towary i znaleźć się w dobrym położeniu.

Zaznaczyć należy, że choć przemysł górniczy znajduje się w gorszej sytuacji to jednak udzielił podwyżki górnikom przed lutym r. b., w lutym znów 5 proc. a ostatnio jeszcze 10 proc. czyli razem 20 proc. podwyżki tylko w roku bieżącym, co miało miejsce i w innych zawodach, gdzie w okresie ostatnim przyznawano podwyżki od 20 do 30 proc.

W końcu poseł Szczerkowski oświadczył, że nie widzi drogi polubownej i uważa, że tylko strajk powszechny może przełamać opór przemysłowców. Nad tem właśnie radzą przedstawiciele robotników.

## Robotnicy przystąpią do strajku, jeśli medjacja ministerstwa spełnie na niczem.

Po konferencji z przemysłowcami, przedstawiciele związków zawodowych udali się do lokalu związku chadeckiego, by po naradzie przyjąć dalsze uchwały.

Po dyskusji przyjęto wspólnie następującą rezolucję:

„Na specjalnej konferencji przedstawiciele związków: klasowego, „Praca” i chadeckiego, postanowili jednogłośnie podjąć akcję strajkową wobec bezwzględnej odmowy ze strony przemysłowców.

W sprawie terminu i formy strajku, przyjęto uchwały, które mają być osta-

tecznie zatwierdzone na zebraniach oddzielnych związków.

W chwili zapadnięcia uchwał strajkowych, otrzymano wiadomość od inspektora pracy, że przedstawiciele związków są zaproszeni do ministerstwa pracy w Warszawie na wspólną konferencję, która odbędzie się w piątek przed południem, na co przedstawiciele związków wyrazili swą zgodę.

Rozpoczęcie akcji strajkowej, w myśl uchwał, uzależniają przedstawiciele zw. zawodowych od wyników konferencji w Warszawie, w dniu 2 lipca.

## „Tiulowcy“ w Kaliszu żądają stosowania łódzkiego cennika.

Jak się „Il. Republika“ dowiaduje, w Kaliszu wybuchł strajk robotników zatrudnionych w fabrykach tiulu.

Strajk został wywołany tem, że robotnicy nie mieli dotychczas wyrównanych płac i nie korzystali z cennika łódzkiego.

Na konferencji u miejscowego inspektora pracy, która odbyła się w dniu wczorajszym, przedstawiciele robotników oświadczyli, iż przystąpią do pracy tylko w wypadku, o ile płace ich dostosowane będą do cennika łódzkiego, r.

## Grudniowe pensje

otrzymają w lipcu urzędnicy państwowi i nauczycielowie.

Z dniem dzisiejszym, w myśl uchwały sejmu, płace urzędników państwowych i nauczycieli szkół powszechnych powracają do norm z miesiąca grudnia 1925 r.

Począwszy więc od dnia dzisiejszego, jak się dowiadujemy, nie będą już dokonywane potrącenia 5 i 6-cio procentowe z pensji urzędników państwowych i nauczycieli i 4-o procentowe z pensji emerytów.

## 32.500 osób

korzystać będzie w lipcu z doraźnych zasiłków.

Wobec przedłużenia państwowej akcji pomocy doraźnej w Łodzi na lipiec, podjęte zostały przez zarząd funduszu bezrobocia przygotowania do tej akcji. Według dotychczasowych obliczeń ogółem na ilość bezrobotnych, mających skorzystać z przedłużenia państwowej akcji po mocy doraźnej wyniesie w lipcu 14.000 mężczyzn i 18.500 kobiet; razem 32.500 osób.

## Pracownicy biurowi

wszczynają szeroką akcję podwyżkową.

W dniu onegdajszym odbyło się w lokalu związku zawodowego prac. handlowych i biurowych (Al. Kościuszki 21) zebranie delegatów personelu firm w sprawie akcji podwyżkowej, wszczętej przez międzyzwiązkową komisję pracowników umysłowych.

Zebrani podkreślili, że od ostatniej regulacji płac wzrost drożyzny wynosił wg. oficjalnych danych 40 proc., wskazali na konieczność rozszerzenia akcji na wszystkie gałęzie przemysłu i handlu i uchwaliли poprzeć wystąpienie związków

## Fabrykanci nie boją się strajku.

Rozmowa z przedstawicielem przemysłu w sprawie zatargu o płace.

Bezpośrednio po zakończeniu konferencji w pałacu Simensa zwróciliśmy się do jednego z wybitnych przemysłowców, który w następujący sposób spreycyzował nam motyw odrzucenia przez przemysł żądań robotników.

W chwili obecnej — oświadczone nam — o jakimkolwiek podrożeniu produkcji mowy być nie może.

Wpływają na to względy konkurencji, zarówno na wewnętrznym, jak i zewnętrznym rynku.

Surowiec jest bowiem jednako drogi u nas, jak i zagranicą. Konkurujemy jedynie kosztami jego przerobu.

W tym wypadku głównym czynnikiem, który umożliwia nam względną konkurencję, jest cena robocizny.

Gdybyśmy, w myśl żądań robotników, podwyższyli płace, wywołałoby to siłą rzeczy zwiększenie redukcji dni pracy.

Drugim niezwykle ważkim czynnikiem, którego nie wolno pomijać, jest to że podwyżka płac w przemyśle musiała by wywołać ogólne podrożenie artykułów pierwszej potrzeby.

Powtórzyłaby się zatem sytuacja z okresu inflacji.

Robotnicy nie odnieśli by żadnej pożytecznej korzyści, a przemysł zostałby całkowicie przygwożdżony.

Pozatem podwyżka płac stoi w ja-

skrawej kolizji z zamierzeniami obecnego rządu, który zasadniczo jest przeciwny podrożeniu artykułów przemysłowych. Strajk nie jest dla nas dziś groźbą; wręcz przeciwnie — pójdzcie nam na rękę. Lwia część firm z takiego obrotu sprawy byłaby raczej zadowolona, gdyż praca w obecnych warunkach jest dla nich stratą.

Przerwa, wywołana strajkiem, włączyłaby mogła dodatnio na podreperowanie uszczuplonych kapitałów obrotowych. (v)

Dyrekcja „REDUTY“ sygnalizuje, że

Udało jej się nabyć najnowsze arcydzieło

Ostatniej produkcji niemieckiej p. t.:

Młyn w Sans-Souci

AZAZEL Sala Filharmonij  
Dziś, o godz. 9 w.  
Wielki Program № 2

**Dziś wspaniały podwójny program!!!**

**CASINO**

Początek o godzinie 4.30  
Orkiestra symfoniczna.  
Sala wentylowana i chłodzona

Po raz ostatni!

I. Największe arcydzieło duńskiej wytwórni „Nordisk“

**„KOCHANKOWIE”**

Współczesny dramat  
salonowo erotyczny  
w 7-miu aktach.

W rolach  
głównych:

**Nora Gregor, Walter Slezak, Bruno Christensen.**

II Sensacja!

**„Miłość Zaślepieja”**

Wspaniała tryskająca  
humorem komedia  
w 8-miu aktach.

W rolach  
głównych

**Conrad Veidt, Lil Dagower, Emil Jannings.**

**1 zł.**

**Od 4 i pół do 6-ej wszystkie miejsca**

**1 zł.**

## Starosta Remiszewski

objął już urządowanie  
w Bedzinie.

Z dniem dzisiejszym obejmuje urządowanie, jako nowy starosta bedziński, p. Antoni Remiszewski.

Wybitnie twórcza społeczna działalność starosty Remiszewskiego na terenie powiatu łódzkiego spotkała się z ogólnym uznaniem społeczeństwa, bez względu na przekonania ideowe.

Po wojewódzie Darowskim ubywa Łodzi w krótkim stosunkowo przeciągu czasu już drugi wybitniejszy urzędnik administracyjny, doskonale obeznany ze stosunkami łódzkiemi. Z tych właśnie względów przeniesienie starosty Remiszewskiego do Bedzina wywołało w Łodzi żal, tem bardziej, iż spowodowane zostało nie względami natury administracyjnej, w związku z dokonywaną obecnie reorganizacją a motywami personalnymi.

## Redukcja w województwie

obejmie 10 - 15 proc. personelu  
urzędniczego.

Województwo przesyła w najbliższych dniach do Warszawy listę urzędników, którzy mają być zredukowani.

W pierwszym rzędzie znaleźli się na tej liście ci funkcjonariusze, którzy po zwolnieniu ze służby nie znajdują się bez środków do życia, a dalej funkcjonariuszki zamężne, z wyjątkiem tych, których mężowie są niezdolni do pracy lub bezrobotni, a wreszcie urzędnicy, zawieszeni wskutek orzeczenia komisji dyscyplinarnej, o ile nie są ustaleniu w służbie państwowej.

Redukcja w łódzkim urzędzie wojewódzkim obejmie urzędników niedotężonych i nie posiadających kwalifikacji moralnej. Narazie nie można jeszcze ustalić odsetka urzędników województwa, którzy objęci zostaną redukcją, ponieważ decyzje ostateczną powożmie min. spraw wewn., jednak na podstawie dotychczasowych prac biur wojewódzkich liczba ta wahać się będzie od 10 - 15 proc.

W związku z temi redukcjami spoziewane są również znaczniejsze zmiany personalne na wyższych stanowiskach urzędniczych.

## SANATORJUM DLA GRUŻLIKÓW

wybuduje kasa chorych w Tuszynie.

Jak wiadomo na terenie posiadłości kasy chorych w Tuszynie, ma być wybudowane sanatorium dla chorych gruźliczych i rekonwalescentów oraz pawilony pod kolonję przeciwgruźliczną dla dzieci.

Pawilony letnie będą budowane z pustaków betonowych.

## Międzynarodowe palto z haczykami zdradziło w Łodzi europejskiego złodzieja sklepowego.

Sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Zaborowskiego rozprawy w dniu wczorajszym trybem uproszczonym sprawę Abrama Roze, międzynarodowego złodzieja i aferzysty, który, wypuszczony z więzienia w Pradze Czeskiej za kradzież manufaktury, próbował w Łodzi szczęścia, został jednak schwyty na gorącym uczynku kradzieży i oddany pod sąd.

W dniu 6 marca r.b. do składu manufaktury przy ul. Piotrkowskiej nr. 67 własności Samuela Fausta zgłosił się elegancko ubrany młodzieniec i przedstawiając się, jako pośrednik kilku większych zakładów w Bydgoszczy poprosił dyrektora firmy o pozwolenie przejrzenia materiałów, znajdujących się na składzie.

Dyrektor chętnie się zgodził i by uczynić zadość życzeniom Abrama Roze, zaprosił go do składnicy, gdzie okazał mu wszystkie posiadane materiały.

Roze długo wybierał, wreszcie upatrzywszy sobie kilka sztuk modnej jedwabnej popeliny, poprosił o określenie ceny i warunków spłaty. Kiedy podano mu je w walucie dolarowej poprosił poraz wtóry o przeliczenie rachunku na złote, poczem udał się w kierunku wyjścia.

W tym jednak momencie pertraktujący z nim subjecki zauważyli brak jednej sztuki jedwabiu, a nie dowierając nieznanemu kupcowi, udali się za nim.

Kiedy Roze spostrzegł goniących go subjecktów, rozpiął szybko palto i wyrzucił sztukę jedwabiu na półkę okna wystawowego u wejścia do zakładu.

Manipulacja ta jednak nie uszła uwadze obecnych w sklepie sprzedawców, którzy nie wierzyli, by sztuka jedwabiu w cudowny sposób mogła sama przemieścić się na półkę okna wystawowego, zawiadomili więc o zajściu dyrektora i policję, która natychmiast aresztowała Abrama Roze i przesłała do dyspozycji urzędu śledczego.

Tu stwierdzono, że Abram Roze

czterokrotnie karany był już przez polskie sądy za podobne kradzieże jak również przez sądy różnych państw europejskich, które w odpowiedzi na korespondencję tutejszych władz przesyłały cały szereg odpisów z wyroków mocą których karany był Roze.

Po przeprowadzeniu do urzędu śledczego podczas rewizji osobistej stwierdzono, że Roze pod paltem swoim umieszczony miał cały szereg haczyków, w ten sposób urządzonych, że wystarczyło sztukę towaru wsunąć pod palto a zawisła na nich z pełną gwarancją nie opadnięcia. Przytem stwierdzono, że podobnie kunsztowne urządzenia palto mają wszyscy znani policji szopenfeldziarze.

Sąd po przesłuchaniu świadków i wysłuchaniu przemówienia prokuratora i obrony ogłosił wyrok, skazujący Abrama Roze, lat 25 na zamknięcie w więzieniu na jeden rok oraz opłacenie 90 zł tytułem kosztów sądowych.

## Krwawa rzeź na targowisku.

Złodzieje podczas swatania koleżanki, pokrajali się nożami.

Z Warszawy donoszą:

Dzika, bezpardonowa bójka na noże rozegrała się wczoraj w bazarze przy ul. Smoczej nr. 29. Brała w niej udział kompania najsztywniejszych w tej dzielnicy drapichróstów.

Icek Tenenbaum, niebezpieczny kryminalista (Nowolipie 30), zamierzał wydać zamaż 40-letnią złodziejkę „Czarna Sonie”, która z jego pomocą zdążyła zbierać niegorszy posag.

Kawalerów z pod ciemnej gwiazdy podaż była wielka. Jako swatki występowali: Fajga Sztern i Mirjem Regenwetter (Pawia 39).

Wczoraj w południe towarzystwo, składające się z kilkunastu osób, zgromadziło się na walne obrady w budce Tenenbauma na targowisku. Dyskusja była wyjątkowo gwałtowna. Opiekun co chwila sięgał do kieszeni, by dać przeciwnikom do zrozumienia, że ma przy sobie argument w postaci noża. Swatki wprost szalali, chcąc przeforsować upatrzony kandydata.

Hasło do bójkę dała Regenwetterowa, policzkując jedną z niewiast, za co oberwała żelaznym garnkiem po głowie.

W budce zawrzało. Tenenbaum dobył noża, to samo zrobili: mąż Regenwetterowej oraz uliczny handlarz Moszek Hirszbajn (Smocza 9) i jeszcze którzyś z uczestników bójkę.

Krew polała się obficie. Lekarz pogotowia opatrzył mnóstwo poszwankowanych, w tej liczbie najczęściej rannych: Icka Tenenbauma, Moszka Hirszbajna, Fajgę Sztern, Regenwetterową. Ryknął Tenenbaum i jakiegoś piekarza przewziął skiem „Niedźwiedź”.

Tenenbaum poprzysiął zemścić się — po wyjściu ze szpitala.

**CASCARINE**

LEPRINCE

leczy

przyczyny i skutki

**ZATWARDZENIA.**

Sprzedaw w aptekach i składach aptecznych.

## Reorganizacja gospodarki kas chorych.

Niewolno podwyższać świadczeń  
Jak się dowiadujemy, w ministerstwie pracy opracowuje się obecnie projekt reorganizacji systemu gospodarki kas chorych.

Do tej pory kasy chorych na podstawie odnośnych ustaw, miały prawo podwyższać świadczenia socjalne bez porozumiewania się z organami rządowymi.

Obecnie zarządy kas chorych nie będą mogły podwyższać świadczeń bez porozumienia się z ministerstwami pracy i skarbu.

Pozatem mają być wydane zarządzenia daleko idące w kierunku uproszczenia administracji kas chorych.

Okręgowy urząd ubezpieczeń zawiadomił kasę chorych m. Łodzi, że powołanie z poboru do obowiązkowej służby wojskowej nie może być uważane za utratę zarobku, a tem samem poborowi tracą prawo do świadczeń kasy chorych.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej wyjaśniło, iż kasy chorych winny udzielać świadczeń słuchaczom wyższych uczelni, członkom uniwersyteckich kas chorych, jeśli są oni równocześnie członkami rodzin obowiązkowo ubezpieczonych w jednej z powiatowych kas chorych.

Świadczenia te winny być udzielane w tych samych rozmiarach, jak i wszystkim członkom rodzin, obowiązkowo ubezpieczonych w kasie chorych.

PAMIĘTAJ  
**MAOK** TEPI WIZELNE ROBACTWO  
DŁA LUDZI I ZWIERZĄT NIESZKODLIWY

**DENTOSAN**  
NAJLEPSZA PASTA DO ZĘBÓW

Fascynujący, porywający film p. t.

Z tajemników duszy kobiecej.

Jutro! Jutro! Jutro!

# Krwawa majówka.

Rozwydrzona tłuszcza w bestjałski sposób morduje człowieka, poczem, w obliczu konającego, kontynuuje zabawę.

Po wojnie, po wsiach położonych w okolicach Łodzi, utrwalił się zwyczaj urządzania publicznych zabaw w ogrodach. Zabawy takie są prywatnymi imprezami dochodowymi, gdzie osoba, udzielająca ogrodu, pobiera zapłatę od 50 gr. do 1 zł. za wejście.

Prócz tej opłaty uczestnicy zabawy oddzielnie płać muzyce i za skusowane potrawy. Jak z powyższego widać jest to dość korzystny interes.

Nie więc dziwnego, że na takie zabawy, jako imprezy, przynoszące dochód, winno się uzyskać zezwolenie władzy, która wówczas deleguje funkcjonariusza policji, celem zapewnienia uczestnikom całkowitego bezpieczeństwa. Niestety, najczęściej władze nie wiedzą nawet o odbywających się po wsiach „majówkach“.

To niepożądane ze względu na bezpieczeństwo publiczne zjawisko, wytłumaczenie swoje znajduje w fakcie, że gminne posterunki policji zbyt rzadko patrolują wsie w ich rejonie, co ośmiela ludność do lekceważenia obowiązujących przepisów, a często staje się nawet przyczyną nieszczęśliwych wypadków.

Ubiegłej właśnie niedzieli, we wsi Wola Zaradzińska, gminy Widzew, powiat łódzkiego, w ogrodzie gospodarza Andrzeja Redzyna, bez zezwolenia władz, odbyła się właśnie taka publiczna zabawa, połączona z tańcami i loterią fantową. Organizatorem tej imprezy był, prócz wzmiankowanego Redzyna, szwagier tegoż, Antoni Bednarek, szewc-charłak, zamieszkały w Łodzi. Obiektem

loterii fantowej, stały się 3 pary obuwia, na które widocznie pomysły Bednarek nie mógł znaleźć nabywców na rynku. Bufet z potajemnym wyszynkiem wódki i nielegalną sprzedażą papierosów zainstalował miejscowy rzeźnik włoskowy. Opłatę za wejście, ustalono w wysokości 50 gr.

Ta właśnie zabawa, miała tragiczny epilog.

Oto około godz. 11 wieczorem, gdy mocno podpiła publiczność, składająca się przeważnie z mętów pabjanickich przedmieść, pod takt muzyki hasała wesoło, w ogrodzie Redzyna zjawił się jeszcze jeden amator tańców, niejaki Józef Kozłowski z Pabjanic.

Przyszedł on z żoną i dzieckiem. Pojawienie się podpiętego Kozłowskiego, wśród zebranych na zabawie podrostków, wywołało drwiny i śmiech. Oburzyło to niezbyt przytomnego przybysza doszedł on do jednego z łobuzów i wymierzył mu doraźną karę za drwiny.

Chłopak uderzył w krzyk, co spowodowało wnięszenie się do awantury i innych uczestników zabawy.

Widząc obcego przybysza, nie należącego do ich towarzystwa, zebrani poczęli go obrzucać wymysłami, zdradzając ochotę do bicia. Być może, że gdyby Kozłowski nie reagował na to, a prosto opuścił niegościny ogród, nie stałby się ofiarą bestjałstwa.

Pijany Kozłowski na wymysły, odpowiedział wymysłami, a na uderzenie uderzeniem jednego z najbliższych nacierających na niego.

Doprowadzona tem do wściekłości pijana tłuszcza, rzuciła się na Kozłowskiego; ten zdołał im się jeszcze wydrzeć i wybiec z ogrodu.

Kilku z pośród tłumu, rzuciło się za nim w pogoń, co widząc Kozłowski chciał się skryć w sklepie rzeźnika, który miał na zabawę swój bufet, lecz ów postacia swą zastąpił wejście, a wówczas rozbestwione opryszki dopadły do swej ofiary. W rękach ich błysnęły noże. — Po chwili, Kozłowski pławiąc się we krwi, dogorywał przed sklepem rzeźnika. Otrzymał on dwie rany w bok, 3 w prawą rękę, jedną w głowę i jedną w okolicę serca.

Bezpośredni sprawcy w osobach: Uznańskiego, Romana Tokarczyka i dwu braci Gontów — wszyscy z Młodzieniaszka — otarli się ze krwi noże, udali się najspokojniej z powrotem na zabawę.

Zona Kozłowskiego, na widok konającego męża, zemdląła. Znalazł się ktoś, kto wyciągnął z łóżka soltysa.

Wystraszony dygnitarz włoskowy, polecił Redzynie udać się do Widzewa, celem powiadomienia o zaszłym wypadku policji.

Nolens volens pomysły kmiotek zaprzęgi konie, odjechał, a powróciwszy po 2-godzinnej nieobecności, oświadczył, że nikogo na posterunku policyjnym nie zastał.

Jak się okazało później, w obawie przed odpowiedzialnością, wcale do posterunku policyjnego nie dotarł.

Jako fakt, godny napiętnowania, świadczący o zaniku uczuć ludzkich wśród włościan, należy zanotować ich obojętność na cierpieniu ludzkie. Nie chce się poprostu uwierzyć, że we wsi posiadającej kilkadziesiąt domostw, nie znalazł się ani jeden włościanin, któryby chciał odwiedzić konającego do szpitala w mieście, odległym zaledwie o 2 km.

Nawet ów Redzyna, który stał się powodem nieszczęścia, tłumacząc się zmęczeniem koni, propozycję, by odwiedził Kozłowskiego do szpitala, kategorycznie odrzucił. Dzięki temu zanikowi uczuć ludzkich wśród wiejskiej gromady ranny od godziny 11 wieczór do 6 i pół rano bez pomocy lekarskiej, w kałuży krwi leżał przed sklepem rzeźnika. Nie znalazł się nawet nikt litościwy, co by mu podał szklanke wody. Dopiero rano, dzięki zdecydowanej postawie soltysa, Redzyna, zagrożony represjami karnymi, odwiedził Kozłowskiego do miasta. Niestety ranny z upływu krwi zmarł w drodze.

Policja pow. łódzkiego wszczęła energiczne śledztwo, w wyniku którego jako bezpośrednich sprawców zbrodni, aresztowano Uznańskiego, Romana Piekarczyka i braci Gontów. (n)



## TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek i jutro, w platek, przedstawienia zawieszono.

W sobotę premiera, a zarazem pierwszy występ znakomitej artystki teatru letniego w Warszawie, p. Mieczysławy Cwiklińskiej, w 3-aktowej krótkowłtli oryginalnej Wincentego Rapackiego (syna) „Papa się żeni“, granej niedawno z ogromnym powodzeniem na scenie teatru letniego.

## TEATR LETNI.

Dziś i jutro w dalszym ciągu aktualna 3-aktowa rewja łódzka Starskiego i Bolskiego „Hallo, Łódzianki“ z Wandą Jakubińską, Haliną Łapińską, Mrozińskim, Szubertem, Woskowskim, Wrońskim w rolach głównych.

Początek przedstawienia o godz. 8.45, koniec przed wpół do dwunasta.

## TEATR POPULARNY.

Dzisiaj, o godz. 8.30 wiecz. po cenach najniższych w dalszym ciągu nadzwyczaj ciekawy dramat St. Gozdawy Wiecheckiego p. t. „Śmierć Cara Mikołaja II“, którego akcja osnuta na tle przewrotu bolszewickiego 1917—18 r., przykuwa uwagę widza od pierwszej do ostatniej sceny.

Ciekawe postacie w portretowej charakterystyce i doskonałej interpretacji: Cara Mikołaja II — p. Bielecki, W. ks. Mikołajewicza — p. Piłarski, Rasputina — Bolkowski i Kiereńskiego — Moranowicz, tworzą interesującą całość.

## „NOWE GHETTO“.

Dziś, w teatrze „Scala“, o godz. 8.30 wiecz. 22 rocznicę śmierci d-ra Teodora Hercla, ku uczczeniu jego pamięci, zespół artystów polskich, pod kierownictwem Adolfa Mozera, odegra sztukę wyżej wspomnianego autora p. t. „Nowe Ghetto“, dramat w 4-ach aktach.

## „Konsekwencja wypadków majowych. Odczyt red. Wojciecha Stpicyńskiego.“

Staraniem miejscowego związku legionistów polskich w dn. 2 lipca o godz. 8.30 wieczorem w sali teatru „Scala“ przy ul. Cegielnianej Nr. 18 redaktor „Głosu Prawdy“ p. Wojciech Stpicyński wygłosi odczyt na temat „Konsekwencja wypadków majowych“. Ponieważ dotąd w Łodzi mieliśmy jedynie oświetloną tę sprawę z trybun wiecowych — należy skorzystać z rzadkiej okazji usłyszenia rzeczowego odczytu, tembardziej, że wypowie go taki prelegent, jak redaktor Stpicyński, znany tak ze swej elokwencji, jak i dobrego umiowania sprawy. Przeprowadź bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. w mleczarni „Rogów“.

Fascynujący, porywający film p. t. **Z tajników duszy kobiecej.** **Jutro! Jutro! Jutro!**

Ogród „TIVOLI“ Łódź, Przędzale 1. Tel. 26-30. Dom Maistrów Tkackich.

Dziś i dni następnych odbywać się będą **Koncerty** 31 p. Strzelców Kaniowskich pod batutą znanego i powszechnie lubianego kapelmistrza kap. **Adamczyka.** Bufet zaopatrzony we wszelkie nowalce, Trunki krajowe i zagraniczne. Usługa skora i solidna.



DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH wielki podwójny program, najnowszej produkcji!

1) „**Slub miłości i śmierci**“ Sztuka dramatyczna w 6-ciu odsłonach podług tragedji **OSKARA WILDE'A „SALOME“** Reżyserował **CHARLES BRYANT.** W roli głównej: **KOBIETA — WAMPIR ALLANAZIMOWA** W roli głównej:

2) Najnowsze arcydzieło „Paramount“, „**W dolinie śmierci**“ (PIEKŁO ZŁOTA). Sensacyjny dramat w 8-iu aktach w naturalnych kolorach podług powieści Zane Greya „Wędrowiec dzikiego Zachodu“ W roli głównej: **Potęny genjusz ekranu JACK HOLT.** — Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem S. Bajgelmana. — Ceny miejsc niższe.



Dziś i dni następnych najwspanialszy film współczesny p. t. **„OSTATNI POCISK“** usobienie młodości, hartu, odwagi, piękna i miłości. Role główne **Blanche Sweet** znana z obrazu „Próba miłości“ **Ben Lyon** — oraz — **Symfonia miłości wśród huków armat i detonacji serc.**

Nad program: **„DYNAMIT“** Najwesełszy huragan w 2-ch aktach. Początek o godz. 8-ej. Ostatni seans punkt. o godz. 10-ej wiecz. **Obraz wł.: B. W. „Fanamet“**

**ODEON** Dziś i dni następnych! **Clou Sezonu** Najpotężniejsza sensacja wszechświata p. t. **D-r. MABUZE** Potężny dramat w 2 serj. w 18 akt. W roli tytułowej **Rudolf Klein-Rogge** **Paweł Richter, Bernhardt GÖTZKE**

**APOLLO** Dziś i dni nast. **Rekord emocji i sensacji** **Pocisk Pancerny** Największa bomba ameryk. sensacyjno-awantur w 30 aktach — z udziałem **Juanity Hansen — Eddie Pollo (Eraf)** Króla akrobatów, skoków śmiertelnych, boksu i pływaczy

**CORSO** **CYRKOWCY** **Pat i Patachon**



# Niemcy mogą płacić gotówką. Płynność kapitału pieniężnego pozwala im z łatwością wywiązywać się z zobowiązań reperacyjnych.

Po podpisaniu i rozpoczęciu realizacji planu Dawes'a zdawało się Europie, iż problem reperacyjny jest rozwiązany.

Istotnie, jak dotąd, maszyna reperacyjna funkcjonowała sprawnie i ku zadowoleniu obydwu stron.

Wszakże sceptycy już w sierpniu 1924 roku, t. j. gdy podpisywano historyczną umowę londyńską, zwracali uwagę na trudne do pokonania przeszkody jakie się nasunąć muszą przy przenoszeniu wielkiej części dochodu społecznego Niemiec do krajów uprawnionych.

Zwłaszcza wątpliwości wysuwano co do możliwości wysyłki znacznych ilości kapitałów pieniężnych.

W dużej mierze z obawy przed naszymi trudnościami tej właśnie na tury powołano do życia „komitet przelewów” — Comity of transfer.

Dopóki komitet zarządzał przekazywanie należnych aliantom pretensji w naturze — jak to dotąd miejsce miało — rzecz układała się gładko. Raczej zadowoloną stroną były Rzesza, która w korzystny dla siebie sposób pokrywała swe zobowiązania nadmiarem produkcji przemysłowej.

Wszakże już od samego początku państwa uprawnione — z Francją na czele — dopominały się podjęcia reparacji gotówkowych na większą skalę.

Ustępując widocznie tym żądaniom „komitet” zdecydował w ubiegłym tygodniu (tak brzmią komunikaty generalnego agenta reperacyjnego, Parker Gilberta), aby w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu dokonane zostały wpłaty gotówkowe przez Niemcy w obcych dewizach.

Wiadomość ta wywołała wielki hałas w prasie niemieckiej i austriackiej. Na odwrót, oczywiście, prasa francuska skłonna jest widzieć w gotówkowych wpłatach nielada sukces dla spadającego franka.

Wprawdzie jest pewna doza prawdy w podniesionym przez Niemcy alarmie, lecz z drugiej strony sytuacja nie jest tak groźna, jak to się sceptykom w chwili podpisywania paktu Dawes'a wydawało.

Przedewszystkiem stwierdzić wypada, że w roku bieżącym, wskutek już dokonanych dużych wpłat towarowych — ostrych zagadnienia mocno się stępiło.

Z ubiegłego roku do dyspozycji generalnego agenta pozostało saldo w wysokości 107 milionów marek niemieckich. W roku bieżącym wpływy reperacyjne

wyniosły 735 milionów. Razem więc do przekazania byłoby 842 miliony. Wobec już dokonanego przez Rzeszę w towarach 743 milionów — cała ewentualna wypłata gotówkowa wynosić mogłaby tylko 99 milionów marek.

W ten sposób tegoroczna wpłata, poza demonstracją na rzecz rozgorzconego podatnika francuskiego (tu bowiem gotowi jesteśmy dopatrywać się narazie sedna rzeczy) pozostanie bez dalszego wpływu na dalszy bieg wypadków.

Inaczej może natomiast kształtować się sprawa począwszy od następnego okresu rocznego reparacji, gdyby wpłaty pieniężne przyjął komitet za regułę.

Lecz i co do tej ewentualności zdaje się przesadzane są strachy niemieckie.

Zważyć wypada, że przy obecnej, kto wie czy narazie nie nadmiernej płynności kapitału pieniężnego w Niemczech — pewne upuszczenie krwi obiegowej przez

wysyłki reparacyjne nie powinno wywrzeć zgubnego wpływu. Oczywiście wszystko zależeć będzie od ilości i sposobu w jaki wysyłka uskuteczniiona będzie.

W każdym razie dalszy przebieg spraw reperacyjnych zapowiada się wielce ciekawie i pouczająco.

Pouczająco przedewszystkiem dlatego, że życie ma nam tym razem dostarczyć nauki — po raz pierwszy w dziejach — czy obecna gospodarcza konstrukcja społeczeństw pozwoli bez wstrząszeń wywiązywać się z kolosalnych współczesnych zobowiązań państwu Europi.

Doświadczenia w tej dziedzinie, przez ludzkość pozyskane, staną się w dalszej akcji kredytowej finansjery światowej miarodajną wskazówką.

A. Z.

## Łódź walczy o rynki zbytu.

### Weksle Wniesztorgu znajdują nabywców w Anglii i Niemczech.

Łódzki wielki przemysł stara się, po mimo ogólnego zastoju i zjadających go drogich kredytów, pracować normalnie gdyż liczy głównie na eksport zagraniczy.

W ubiegłym tygodniu odeszły wielkie partie towarów akc. tow. J. K. Poznanski do Rosji sowieckiej. Prawie cała należność pokryta została weksłami Wniesztorgu, które jednak firma J. K. Poznanski zdyskontowała łatwo na niski (jak na nasze stosunki) procent w Anglii i Berlinie.

Firmy Gayer, Eisert, Czenstochowianka, wywiozły nieco materiałów na Litwę.

Kilku przemysłowców i hurtowników łódzkich podjęło próbę eksportu do Persji, która nader szczęśliwie się udało. W związku z tym spodziewane jest nawiązanie ściślejszego kontaktu z Persją — która może stać się z czasem po

ważnym rynkiem zbytu dla przemysłu łódzkiego.

W dniach najbliższych mają odejść również dość znaczne partie towarów do Rumunji. Fabryki łódzkie — prócz niewielkich kredytów krajowych — głów nie posiadają kredyty zagraniczne, za które płać od 15 do 18 procent w stosunku rocznym. (o)

Jak się dowiadujemy w przyszłym tygodniu ma przybyć do Łodzi nowy przedstawiciel Sowieców w Polsce p. Firsow, który nawiąże kontakt z przemysłem łódzkim.

P. Firsow ma dokonać większych obrotów, niż były dokonywane przez so wiety w roku ubiegłym.

Zamówienia w przemyśle włókienniczym mają wynieść około półtora miliona rubli w złocie. (o)

## Kupiectwo łódzkie

### domaga się od rządu ulg i obniżenia podatku obrotowego.

Łódzkie organizacje kupieckie złożyły za pośrednictwem izby skarbowej memorjał do min. skarbu, w którym, po zobrazowaniu ciężkiej sytuacji kupiectwa łódzkiego żądają:

- 1) obniżenia kary za zwłokę w uiszczaniu podatków z 4 procent do 1 i pół procent miesięcznie,
- 2) usunięcia sekwestratorów, brutalnie odnoszących się do płatników,
- 3) rozszerzenie kompetencji izby skarbowej w sprawie umarzania podatków poczynając od 500 do 1.000 złotych.
- 4) wstrzymania egzekucji za zaległości podatkowe u drobnych i zrujnowanych płatników rzeczy domowych,
- 5) ustalenia dla przedmiotów pierwszej potrzeby podatku w wysokości 1 procent od obrotu.

6) zwolnienia od podatku obrotowego czwartej kategorii handlowej. o

Łódzkie organizacje kupieckie wystąpiły z wnioskiem do min. skarbu, w sprawie obniżenia stawki, pobieranej na rzecz samorządu w drugim półroczu 1925 r. w wysokości pół procent do wysokości jedna czwarta proc., która to stawka na mocy ustawy o podatku przemysłowym z dnia 14 lipca 1925 (Dz. Ust. nr. 79 poz. 550) obowiązuje dopiero od dnia 1-go stycznia 1926 r. Powodem do wystosowania tego wniosku był fakt, że przedsiębiorstwa, korzystające ze zniżek przyznanych przy handlu artykułami pierwszej potrzeby uiszczają na rzecz samorządów podatek w tej samej wysokości, co na rzecz państwa. o.

### POKÓJ

umeblowany, słoneczny z telefonem wszelkimi wygodami w centrum miasta nie drogo do oddania. Oerty sub. „Solidny” do admin. „Il. Republiki”

### Do wynajęcia

mieszkanie 5-pokojowe z kuchnią i wszelkimi wygodami w śródmieściu od zaraz. Wiadomość w Biurze Prasowym „BIP” Cegielniana 40.

### Fotografię i 25 złotych

wyciągnięto z torebki, na ulicy Piotrkowskiej, między Cegielniana a Andrzeja. Uprasza się o taskawę odesłanie fotografa po zatrzymaniu pleniędzy. Adres: Zauberman, Przejazd 46.

## Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym przed południem kurs dolara wynosił 9.80 w placeniu i 9.85 w żądaniu przy tendencji słabej. Podaż materiału znacznie przewyższała popyt co przypisać należy przypadającym wczoraj płatnościami zobowiązań wekslowych.

Pod wpływem obniżenia kursu oficjalnego, tendencja na rynku walutowym znacznie osłabła i kurs opadł w obrotach prywatnych do 9.75 — 9.80.

Ruch minimalny wobec braku odbiorców.

Bank polski pokrył wczoraj całkowite zapotrzebowanie giełdy urzędowej.

Łódzki oddział Banku polskiego przy braku oddawców ofiarował wczoraj za dolary kurs 9.60.

Zaznaczyć należy, że wczoraj w Banku polskim kupowano w większych ilościach „dolarówki” w związku z dzisiejszym ciągnięciem.

### Giełda urzędowa.

#### GOTÓWKĄ.

Dolary 9,80 — 9,60  
CZEKI.

Belgia 27,75  
Londyn 48,30  
Nowy York 9,90 — 9,80  
Paryż 28,15 — 27,85  
Praga 29,40 — 29,10  
Szwajcaria 192,10 — 190,15  
Wiedeń 138,95  
Włochy 35,85 — 35,50

### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZA-STAWNE.

Pożyczka dolarowa w dolarach 65,25 — 65,50, w złotych 652,50 655 —  
Pożyczka kolejowa 148 —  
Pożyczka konwersyjna 8 proc. 34 — 33,50 33,75

#### AKCJE.

Bank Polski 50,25 — 51,50  
Bank Handlowy 1,40  
Bank Dyskontowy 5,20  
Bank Zachodni 0,80  
Cerata 0,40  
Czersk 0,19 — 0,20  
Węgiel 40 —  
Modrzejów 1,80  
Ostrowieckie 3,60  
Rudzki 0,71 — 0,69 — 0,71  
Żyrardów 7 — 7,10  
Haberbusch 5 — 4,95  
Elektryczność 25 —  
Cukier 1,50  
Nobel 1,50  
Lilpop 0,55 — 0,50  
Parowozy 0,10  
Starachowice 0,83  
Borkowski 0,38  
Firley 0,39

### Giełdy zagraniczne.

Londyn, 30 czerwca.

Nowy Jork 4.86. 25-32.  
Holandia 12.11 i pół.  
Francja 172.87.  
Belgia 172.87.  
Włochy 134.87.  
Niemcy 20.44.  
Szwajcaria 25.14.  
Hiszpanja 30, 06 i pół.  
Portugalia 2.53.  
Danja 18.36.  
Szwecja 18.12 i pół.  
Norwegja 22.15.  
Helsingfors 193.25.  
Praga 164.28.

Paryż, 30 czerwca.

Londyn 173.  
Nowy Jork 35.42.  
Hiszpanja 574.50.  
Włochy 128.60.  
Szwajcaria 687.50.  
Norwegja 783.50.  
Szwecja 952.  
Rumunja 16.75.  
Niemcy 851.

### NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

Za 100 złotych:  
Zurych 50.  
Berlin 42.63—43.07.  
Wpłaty na Warszawę 42.39—42.61.  
Na Katowice 42.765—42.985.  
Na Poznań 42.69—42.91.  
Wiedeń czecki 71.35—71.85.  
Banknoty 71.05—72.05.  
Praga 335.  
Londyn za 1 funt szterl. 51.50.

### SAVOY

gruntownie odświeżony

### Mieczysław Mirski

wykwintny humorysta Polski

### Dagmar & Hansen

wiedeński charakt. duet taneczny

### Irenka Aneri

urocza tancerka bosonóżka

### Ziuta Edith

tancerka modernistyczna

zapraszają na urozmaicony program do restauracji artystycznej

### „Savoy“

TRAUGUTTA 6.

Dancing towarzyski. Wyświetlita kuchnia. Napoje krajowe i zagran. po cenach konkurencyjnych.

Wejście bezpłatne

Restauracja gruntownie odświeżona

# STAN RACHUNKÓW

w dniu 31-ym Grudnia 1925 roku

Przemysł Włókienniczy **HERMAN FAUST i S-ka Spółka Akcyjna** w Łodzi.

Stan czynny

Stan bierny

Rachunek Kasy	Zł.	3,570,42	Rachunek Kapitału Akcyjnego	Zł.	625,000,—
„ Dewiz	„	49,62	„ Amortyzacji	„	2,851,53
„ Papierów procentowych publicznych	„	4,957,31	„ Wierzyteli	„	1,119,368,91
„ Bieżący w Banku Polskim	„	1,096,31	„ Zysków i Strat	„	690,46
„ w P. K. O.	„	229,96			
„ Banków	„	1,405,41			
„ Udziału w Łódzkim Banku Dyskontowym	„	300,—			
„ Depozyty w Łódzkim Banku Depozyt.	„	2,500,—			
„ Weksli złotych	„	13,955,66			
„ dolarowych	„	17,917,20			
„ Maszyn	„	369,886,35			
„ Nieruchomości	„	230,000,—			
„ Urządzenia biurowego	„	9,728,94			
„ Towarów	„	576,915,78			
„ Przędzy	„	296,227,76			
„ Dłużników	„	279,204,24			
„ Sum Przechodnich	„	9,856,51			
„ Funduszu Bezrobocia	„	109,44			
		<b>Zł 1,817,910,90</b>			<b>Zł 1,817,910,90</b>

## Rachunek zysków i strat na 31-go Grudnia 1925 roku

Rachunek Dłużników	Zł.	44,247,46	Rachunek zwrotu sum spisanych na	Zł.	91,71
„ Sum Przechodnich	„	1,020,20	„ straty	„	928,524,68
„ Amortyzacji	„	44,070,—	„ Towarów	„	
„ Procentów i Prowizji	„	120,438,92			
„ Podatków	„	59,413,78			
„ Różnic Kursowych	„	256,386,67			
„ Kosztów Handlowych	„	302,273,80			
„ Podatku Majątkowego	„	75,10			
		<b>Zł 928,616,39</b>			<b>Zł 928,616,39</b>
		<b>Czysty zysk</b>			<b>690,46</b>

Sydyk Tymczasowy masy upadłości firmy „Jakób Kagańczuk i S-ka”, zawiadania wierzycieli masy upadłej firmy oraz wierzycieli osobistych Jakóba Kagańczuka i Rebelei Chmielewskiej, że w dniu 15 lipca r. b., o godz. 12 w poł. w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w kancelarii Wydziału Handlowego, odbędzie się zebranie wierzycieli których wierzycielności zostały sprawzone i przyjęte, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie syndyka tymczasowego,
- 2) wniosek upadłego w przedmiocie zawarcia układu pojednawczego,
- 3) ewentualny wybór syndyka ostatecznego.

Sydyk Tymczasowy Masy Upadłości  
firmy „Jakób Kagańczuk i S-ka”  
LEON GOLDRING, adwokat.

### OBWIESZCZENIE.

Zarząd Drogowy w Sieradzu sprzeda w drodze licytacji samochód ciężarowy firmy „Sauer” nr. silnika 4115, o siln. 45—50 P. H., o wadze 5 ton na żelaznych kołach wraz z przyczepką o typie belgijskiego wozu konnego. Samochód jest w ruchu.

Licytacja odbędzie się dnia 17 lipca, o godz. 10 rano w biurze Zarządu Drogowego w Sieradzu.

Cena wywołania wynosi 600 (sześćset złotych). Licytanci winni złożyć na ręce Komisji przetargowej wadium w kwocie 60 zł. (sześćdziesiąt złotych) tytułem gwarancji. Samochód oglądać można codziennie przy budce droźniczej na szosie Kalskiej w Sieradzu (obok mostu na Żeglinie), przyczepkę zaś w podwórzu magazynu rządowego, ul. Kalska 1. 33. Bagliński  
Klerownik Starostwa

1—6 lipca rozpoczynają się **KURSY WAKACYJNE** z 50 PROC. ZNIŻKA  
Français, English, Italiano, Deutsch  
Każdy nauczyciel wyklada w języku ojczystym  
Zapisy 10 30—1,30 i 3,30—9  
**BERLITZ-SCHOOL**  
Piotrkowska № 39 Front

Używajcie tylko pastę do zębów  
**ANGELUS**  
żądać w Aptekach, Składach aptecznych, Perfumerjach i Drogerjach.

**I Zyd. Szkoła ludowa**  
Cegielniana 17,  
Ochronka Robotnicza Żagielnicka 25  
**Wystawa robót szkolnych**  
otwarta codziennie od godz. 10 do 2 pp. i od godz. 4 do 10 wiecz., będzie czynna do dn. 4 b. m.  
Wejście: 20 gr. dla dorosłych i 10 gr. dla dziatwy szkolnej

Gabinet Kosmetyki Lekarskiej  
**Dr. Marji LEWINSONOWEJ**  
Cegielniana 6, tel. 43-63  
Choroby skóry i włosów. Leczenie defektów cery, twarzy i ciała, Elektroliza, Elektroterapia. Masaże twarzy i ciała  
Godziny przyjęć od 10—7, Dla panów od 2—4.

**SUDORYN**  
[w pudełkach z siłkiem]  
jedyiny wypróbowany środek usuwający  
**BEZPOWROTNE POTNIENIA  
NIŁĄ WONZ, RAK, NÓG, PACH**  
Labor Chem. Farm.  
„AP. KOWALSKI”  
Warszawa-Miodowa 5

Fabrykant stempli  
kautuczowych, który posiada koncepcję, prowadził taki interes przeszło rok w Wsch. Malop., poszukuje spółnika z gotówką około 400 dolarów, celem zakupu narzędzi i założenia interesu w Łodzi, ewentualnie na prowincji. Zobowiązuje się równocześnie spółnika nauczyć tego zawodu. Najchętniej szukam spółnika posiadającego lokal, któryby chciał zamienić na taki interes. — Oferty do Redakcji niniejszego pisma pod „Ch. M.”.

**KOSMETYCZNY GABINET**  
Julji Bałaban-Tuńalskiej  
dyplom „Institut Physioplastique” w Paryżu.  
Sienkiewicza 34 m. 8 (front)  
Leczenie wad cery. — Usuwanie zmarszczek. — Naświetlanie lampami, — prąd d'Arsonvala. Przyjmuje od 10-2 po poł i od 4-7 wiecz.

**PLYN NA PLUSKWI**  
jedyiny wypróbowany środek do wyłepienia pluskiew. Nie niszczy mebli, nie plami. Pędzłem lub pórkiem smarować miejsca, gdzie pluskwy się gnieźdzą.  
Laboratorium chem.-farm. Mr. Ph. A. Sabas w Szczakowej,  
**Wszędzie do nabycia.**  
Reprezentant na Łódź. K. Nojman, Zielona 42.

**3 pokoje z kuchnią**  
Wszelkie wygody: łazienka, klozet, światło elektryczne, gaz, i piętrowe — w śródmieściu, od zaraz do wynajęcia wprost od gospodarza. — Wiadomość: Al. Kościuszki 41. — Dozorca wskaze.

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY  
**ODGISKI**  
SKÓRE ZGRUBIAŁA; BRODAWKI  
**„KLAWIOL”**  
WYROB. LAB. CHEM. FARM. A.K.  
**AP. KOWALSKI**  
w WARSZAWIE

**BRYLANTY**  
ZŁOTO, SREBRO. PERŁY,  
ZĘBY SZTUCZNE, NAWET  
POLAMANE  
KUPIJE I PŁACI o 50% więcej niż **M. LEWIN,**  
Piotrkowska 41, sklep frontowy

**Skradziono 2 weksle:**  
1) wyst. Sz. D. Zeji, Błaszki, Dolna nr. 7, pl. 3-go Lipca 1926 r., zlecenie D. Cytron i A. Lunski na zł. 300; 2) wyst. Marja Wojtera, Kobylin, Długa 17 pl. 2-go Lipca 1926 r., zlecenie Unikowski, z żyrantami: Szwarcbard, B. Szyller i ostatnie D. Cytron i A. Lunski na zł. 300.—  
Weksle te unieważniam i ostrzegam przed nabyciem, jako skradzione.  
A. LUNSKI, Zawadzka nr. 29.

**ZAKOPANE**  
WILLA „KOŚCÓWKA”  
na Bystrem.  
Pensjonat prowadzony przez **D-rową Abrutinową**  
Słoneczne pokoje. — Wyberowa kuchnia. — Ceny umiarkowane.  
Blizsze informacje u D-rowej Abrut n., Nawrot 34, między 2-5.

**Tkalnica mechaniczna**  
Zarobkowa poszukuje roboty na krosnach rewolwerowych i gładkich, szerokości 80, 110, 130 i 160 cm. Trajbowanie, snucie i szpulowanie.  
Zgłoszenia — Lipowa 72.

**PANNA**  
(izraelitka) z 6-cio klasowym wykształceniem do 8-letniej dziewczynki jako wychowawczyni  
POSZUKIWANA.  
Zgłosić się od 5—7 popoł., Gomoliński, Przejazd 1.

**Niewykwalifikowanej**  
biuralistki na parę godzin dziennie poszukuje. — Wynagrodzenie skromne. — Oferty sub. „B. G. 100” do adm. pisma.

1 Fabryka tanio o sprzedania  
3 Warsztaty Mechaniczne taslemkowe.  
1 Maszyna do małych szpulok szycowych.  
1 Maszyna do szpulok do osnowy.  
1 Szwarmaszyna.  
w Aleksandrowie (pod Łodzią), ulica Lutnierska 20, u I. M. Erzoza.

Dr. med. **S. KANTOR**  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów  
Gabinet Röntgena światło-leczniczy  
ul. Piotrkowska 144  
rog Ewangelickiej  
Tel. 29-45.  
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

Dr. med **LUBICZ**  
Cegielniana 43  
Tel. 41-32.  
Choroby skórne, weneryczne, mocznicowe  
Leczenie sztucznym słońcem wyżywem.  
Przyjmuje od **od g. 9 do 11 i od 5—8.**

**Kupuję**  
meble, dywany, maszyny  
do szycia, garderobę, futra i różne sprzęty domowe, placę najwyższe ceny  
**A. Wajcman,**  
DZIELNA № 10, sklep

**5-pokojowe mieszkanie**  
w centrum miasta wprost od gospodarza bez odstępnego **poszukiwana.** Oferty do „Republiki” sub „Centrum”. 315-4

**Kupno i sprzedaż**  
aparatu fotograficznego 13x18 do sprzedania, Leszno № 54a Zakład rybacki. 1920-3

**Lokale**  
Mebelowany pokój do wynajęcia (izraelickiej) Nowo-Cegielniana 17 wiadomość u dozorcy.

Ważenie mieszkańca 3 pokoje z kuchnią i na 1 pokój z kuchnią, wiadomość u dozorcy 12/13  
Tamtę sklep z mieszkanem do odstąpienia.

Ważenie mieszkańca 3 pokoje z kuchnią i na 1 pokój z kuchnią, wiadomość u dozorcy 12/13  
Tamtę sklep z mieszkanem do odstąpienia.

Ważenie mieszkańca 3 pokoje z kuchnią i na 1 pokój z kuchnią, wiadomość u dozorcy 12/13  
Tamtę sklep z mieszkanem do odstąpienia.